

TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Liczą na lepsze czasy



str. 8

Na każde wezwanie



str. 10

Przegrał z policją



str. 10

Nie ma lekko



str. 16

Rynek sprzed stu lat, z tamtym galicyjskim klimatem

Sanocki skansen wysłał w świat niezwykłą ofertę: przyjeżdżajcie do nas! Ujrzycie świat, jakiego już nie ma! Zaczarowany świat przedwojennego galicyjskiego miasteczka. Z rynkiem wybrukowanym kocimi łbami i drewnianymi domami wokół, a wszystkie urządzone tak, jakby czas zatrzymał się na przełomie XIX i XX wieku. Poczujecie się, jakbyście wchodzili do domu swoich dziadków, pradziadków...

niedouczonej samorządowców ze strony naukowców, nie zmieniły ich przekonania.

Ale też nie ostudziły zapału dyrektora MBL Jerzego Ginalskiego, który po roku danym

w uroczystości otwarcia Galicyjskiego Rynku. – Nie kryję, że od początku byłam wielką sojuszniczką tego przedsięwzięcia i myślę, że mam tu jakąś jedną swoją deseczkę w tym wspólnym dzie-



Gdzie indziej byłoby standardowe przecięcie wstęgi, ale nie w skansenie. Tu zawsze jest oryginalnie, jak to drzewiej bywało. Aby dokonać otwarcia Galicyjskiego Rynku, minister Bogdan Zdrojewski musiał z dyrektorem Ginalskim przeciąć drewnianą zaporę, używając do tego piły „moja – twoja”.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Piątek, 16 września 2011 roku. Rynek galicyjski w sanockim skansenie otwiera swoje podwoje. Wśród osób, które przybyły na tę uroczystość, spotkać można panie w pięknych sukniach z epoki, panów w kapeluszach, dziewczęta w kolorowych strojach ludowych, pieszakach Żydów w błyszczących chałatach, żołnierzy w mundurach austriackich, ale też i polskich z czasów po wyzwoleniu Polski z zaborów. Wszyscy znakomicie wpisują się w scenariusz galicyjskiego rynku, tworząc wspólnie z nim niezwykły klimat. To właśnie na to zwrócił uwagę minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, który przybył do Sanoka na tę uroczystość. – Klimat, czyli coś nieuchwytnego, coś, co jest sferą duchową i buduje emocje. Jego tu czuć, robi on na mnie wielkie wrażenie – mówi.

Rybicki z Olszańskim balują w niebie...

Barczy długo czekało Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku na ten dzień. Już w 1958 roku ówczesny jego dyrektor Aleksander Rybicki zauważył,

że szybko zaczyna znikać z naszego krajobrazu zabudowa małomiasteczkowa. W połowie lat 80. przymierzał się do galicyjskiego rynku Jerzy Czajkowski, następca Rybickiego. W 1986 roku powstała pierwsza jego koncepcja autorstwa ówczesnego kustosa śp. dr. Henryka Olszańskiego. Prowadzono intensywne badania terenowe, gromadzono zabytki. I kto wie, jak by się to skończyło, gdyby nie pożar skansenu w 1994 roku. Lizanie ran po pożarze nie pozwoliło jednak nawet myśleć o innych inwestycjach, zwłaszcza tak ogromnych.

Kilka lat temu powstał kolejny projekt, ale historia obszła się z nim okrutnie. Przepadł w głosowaniu w radnych sejmiku wojewódzkiego. A poszło – o zgrozo – o słowo „galicyjski”. Jeden z radnych przekonał kolegów z komisji edukacji i kultury, że nazwa jest wyjątkowo niestosowna, gdyż wywodzi się od zbrodniczej organizacji SS Galizien (Ukraińska XIV Dywizja Grenadierów SS „Galicja”), a na rynkach galicyjskich miasteczek odbywała się rekrutacja do tejże organizacji. Nie zabrakło też radnych, którzy nazwę „rynek galicyjski” kojarzyli z rzezią galicyjską! I nawet gromy, jakie posypały się wtedy na

przezeń na wyciszenie, ponownie wystąpił z projektem, tym razem odnosząc wielki sukces. „Galicyjski Rynek – budowa sektora miejskiego w Parku Etnograficznym w Sanoku” znalazł się wśród ośmiu projektów w kraju, które otrzymały ministerialną zgodę, oznaczającą dofinansowanie unijne wartości ponad 12 mln zł. Dalsze 6 milionów miał przekazać Urząd Marszałkowski, kolejne dwa miliony to pieniądze wypracowane przez muzeum. – Jak ja się wtedy cieszyłam – wspomina europoseł Elżbieta Łukacijewska, towarzysząca ministrowi Zdrojewskiemu

le – zwierzyła się pani europoseł. Trzeba jednak stwierdzić, że trafiła na dobry grunt u decydentów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

MEBLO-MAX
NOWY SKLEP MEBLOWY
- KUCHNIE
- SZAFY WNEKOWE - GARDEROBY
- MEBLE BIUROWE
KONKURENCYJNE CENY
SANOK, KRAKOWSKA 76
www.meblo-sanok.pl tel. 600 795 934

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku
VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vldok.com
PRODUCENT OKIEN I DRZWI
Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM
SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Kandydatów na posłów i ich sztaby wyborcze za niedopuszczalne praktyki umieszczania swoich plakatów wyborczych na drzewach. Im bliżej wyborów, tym uśmiechniętych buziaków przyszłych posłów i senatorów spogląda na nas z drzew coraz więcej. Oto kilka przykładów: Dr Andrzej Ćwierz opanował niepodzielnie rejon dworca kolejowego w kierunku mostu na Olchowcach. Z kolei peryferie Sanoka w okolicach skansenu i Białej Góry wybrali; Bogdan Rzońca i Andrzej Matusiewicz. O ile plakaty tego pierwszego mocowano do drzew niebieską taśmą klejącą, o tyle sztabowcy dwóch kolejnych kandydatów PiS (tak się składa, że rodowód całej trójki jest PiS-owski) przybito do drzew metalowymi spinaczami. Otwartym pozostaje pytanie: co z nimi zrobić? Dać przepustkę na Wiejską? Nie, na drzewo!



CHWALIMY: Dzielną, wspianą załogę Muzeum Budownictwa Ludowego za ogromny wysiłek zwieńczony otwarciem Rynku Galicyjskiego. O randze przedsięwzięcia najlepiej świadczyły wypowiedzi Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, któremu brakowało słów uznania dla twórców tego dzieła. W tym momencie warto podkreślić, że projekt sanocki jako pierwszy zameldował się na mecie spośród ośmiu, które otrzymały z Ministerstwa Kultury zielone światło na realizację. W ostatnich tygodniach wielokrotnie bywaliliśmy w galicyjskim miasteczku, mając okazję obserwować załogę MBL w akcji. Całą załogę, z dyrektorem Jerzym Ginalsikiem i Danutą Blin-Olbert na czele. Pracowali w piątek, świątek, od rana do wieczora. Żeby zdążyć na czas. Zdążyli. Zszokowali wszystkich. 16 września Sanok był kulturalną stolicą Polski! I to był ich wielki dzień. Ktoś w wystąpieniu powiedział: Czapki z głów! Miał rację!

emes

Złote usta



Tym razem na tytuł złotoustego zasłużył sobie Jan Chowaniec, członek zarządu powiatu, który podczas zorganizowanego przez starostę spotkania z przedstawicielkami Kół Gospodyń Wiejskich – z udziałem wojewody Małgorzaty Chomycz – w dość szczególny sposób przywitał uczestniczące w nim kobiety...

– Witam bardzo gorąco wszystkie panie – i te młode, które są piękne, i te starsze, które... I tu radny się zacukał, a uświadamił sobie popełnioną gafę, poczerwieniał niebezpiecznie na twarzy. Dopiero po dłuższej chwili – z wyraźną ulgą – dokończył przerwana kwestię: – ...mają spracowane ręce!

Ani chybi – Złote usta!

/k/

Nie kandyduje, a przyjechał!

Im bliżej wyborów, tym na wszelkiego rodzaju spotkaniach, wszędzie tam gdzie gromadzą się tłumy, mnóstwo gości. Rekordzistą jest jubileusz Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, w którym uczestniczyło sześciu posłów i jeden europoseł. Nieco ubożej było podczas jubileuszu 50-lecia Grupy Bieszczadzkiej GOPR (1 europoseł, 2 posłów, marszałek, wojewoda i trójka kandydatów), ale to też był niezły wynik. Zaskoczeniem była obecność posła, który nie kandyduje do parlamentu!

– Witam się ze znajomymi bezinteresownie, chcąc wyłącznie i stwierdzam, że patrzę na mnie uczcić jubileusz GOPR-owców, z wielkim zdziwieniem. Zastanawiam się, skąd ono się bierze i domyślam się, że wiem o co chodzi. Oni zapewne myślą sobie: „Jaki głupi. Nie kandyduje, a przyjechał!” – stwierdził ze sceny poseł Wojciech Pomajda. I gdy wydawało się, że autentycznie przyjechał

– bezinteresownie, chcąc wyłącznie i stwierdzam, że patrzę na mnie uczcić jubileusz GOPR-owców, z wielkim zdziwieniem. Zastanawiam się, skąd ono się bierze i domyślam się, że wiem o co chodzi. Oni zapewne myślą sobie: „Jaki głupi. Nie kandyduje, a przyjechał!” – stwierdził ze sceny poseł Wojciech Pomajda. I gdy wydawało się, że autentycznie przyjechał

emes



Próbują się zrozumieć

W ramach programu „Zachować pamięć. Historia i kultura dwóch narodów”, w którym bierze udział II Liceum Ogólnokształcące, Sanok odwiedziło 65 młodych Izraelczyków ze szkoły średniej w Jeruzolimie.



Nie ma lepszego sposobu na przełamanie stereotypów niż wzajemne poznanie. Na zdjęciu – młodzież z Izraela w Sali Herbowej.

– Współpraca zaczęła się od szkolenia w ramach programu „Zachować pamięć...”, w którym brali udział nauczyciele z Polski i Izraela – mówi Joanna Mogilany, która wespół z Magdaleną Dziuban jest koordynatorką programu w II LO. Po raz pierwszy Izraelczycy byli w II LO w ubiegłym roku. – Owocem spotkań są kontakty, utrzymywane przez młodzież do dziś

za pośrednictwem facebooka – zauważa pani Joanna. Oczywiście, była to świetna okazja do weryfikacji różnych wyobrażeń i stereotypów, których nie brakuje po obu stronach. – Niektórzy nasi uczniowie dziwili się, że goście noszą się „po europejsku”, wyobrażając sobie, że chodzą w chałatach, jarmułkach i z obowiązkowymi pejsami – opowiada. Inaczej spojrzeć na Polskę i Pola-

ków mogli też młodzi Izraelczycy. Tym bardziej, że od kilku lat, oprócz obowiązkowych wizyt w miejscach związanych z holokaustem, zwiedzają także polskie miasta, jak Kraków czy Warszawa, i ich zabytki. – Wcześniej, odwiedzając Polskę, grupy ograniczały się wyłącznie do miejsc typu Auschwitz czy Majdanek i tematyki eksterminacji – zauważa Anna Reicherd, pilot z Warszawy.

Wizytę w Sanoku goście z Izraela rozpoczęli od spotkania z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem w Sali Herbowej, który opowiedział im o mieście, jego atrakcjach i walorach. Z urzędu młodzież przeszła do II LO, gdzie po powitaniu przez dyrektora i prezentacjach multimedialnych szkół, odbyła się część warsztatowa. Uczestnicy, podzieleni na grupy, odpowiadali na pytanie: co nas różni, w czym jesteśmy do siebie podobni? A już pełne przełamanie lodów dokonano się podczas zajęć tanecznych, które przerosły w... dyskotekę! W programie znalazło się także zwiedzanie miasta, a ostatnim punktem była wizyta na cmentarzu żydowskim na Kiczurach, gdzie zapalno znicze i wspólnie odmówiono modlitwę.

(JZ)

Utoczyli prawie 13 litrów!

Sanoczanie po raz kolejny stanęli na wysokości zadania, bez wahania odpowiadając na apel Fundacji Votum i sanockiego Oddziału Terenowego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. W trzeciej już Akcji Krew wzięły udział 33 osoby, z których pomyślną kwalifikację przeszło 28. Co ciekawe, tym razem w gronie „krewniaków” dominowała płeć piękna.

W zamienionej na punkt krwiodawstwa Sali Herbowej UM w sobotnie przedpołudnie trwał spory ruch. Cztery stanowiska do poboru krwi były oblegane niemal przez cały czas. Wśród krwiodawców nie brakowało zarówno stałych bywalców, jak i nowicjuszy. Wszyscy przechodzili najpierw przez ręce dra Kazimierza Ściborowicza, oceniającego kondycję i stan zdrowia potencjalnych dawców. Kwalifikantów przejmowały następnie sympatyczne pielęgniarki z RCKiK, które pobierały krew. Każdy oddawał 450 ml leku życia, otrzymując „wyprawkę” w postaci koszulki krwiodawcy, 9 czekolad i wody mineralnej.

– Od dwóch lat jestem honorowym krwiodawcą, choć niezrzeszonym w żadnym klubie. Oddałem już 6 litrów krwi. Robię to, żeby pomóc innym – wyjaśnił Stanisław Kraczkowski, który do udziału w akcji namówił również brata. – To mój pierwszy raz. Jakie wrażenia? Pozytywne. W tym wieku człowiek już się raczej nie boi widoku krwi. Postanowiłem wziąć przykład z brata, bo wypadków jest coraz więcej i krew jest bardzo potrzebna. Oddając ją, można uratować czyjeś życie – podkreślił pan Kazimierz.



Środowisko krwiodawców rośnie nie tylko w siłę, ale i urodę.

Wśród uczestników akcji nie brakowało też kobiet. – Postanowiłam przyjść ze względu na szczytny cel akcji. Poza tym człowiek nigdy nie wie, kiedy jemu taka pomoc będzie potrzebna. Już od jakiegoś czasu przymierzalam się do tego. Teraz nadarzyła się dobra okazja – wolna sobota i w centrum miasta... Robię to po raz pierwszy, ale myślę, że wszystko pójdzie dobrze. Uklucia igły się nie boję. Obym się tylko nadała... – dywagowała Beata Rudiak.

Dzięki 28 dawcom uzyskano prawie 13 litrów krwi. Wraz z dwo-

ma poprzednimi edycjami, które zorganizowano w lipcu i sierpniu, daje to ponad 42 litry bezcennego leku, ratującego ludzkie życie. Pobrana krew przeznaczona jest przede wszystkim dla sanockiego

szpitala, korzystają z niej również Lesko, Brzozów i Ustrzyki Dolne. Ewentualne nadwyżki przekazywane są do Rzeszowa. – Sanoczanie zawsze odpowiadają na nasze apele, dzięki czemu nie zdarzyło się jeszcze, aby podczas wakacji zabrakło nam krwi. Gorąco dziękujemy mieszkańcom za tak duży odzew i udział w akcji. Szczególne wyrazy uznania i podziękowania należą się kobietom, które tym razem stanowiły ponad połowę dawców. To ewenement – stwierdziła Marta Pióro, kierownik Oddziału Terenowego RCKiK w Sanoku. /joka/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 218 interwencji, w tym 56 publicznych, 41 domowych, 16 dotyczących kradzieży, 2 – uszkodzenia mienia oraz 13 związanych z kolizjami. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 15 delikwentów.

Sanok

* Dwaj mężczyźni usiłowali ukraść (16 bm.) zdeponowane z samochodu części o wartości 1420 zł, znajdujące się na terenie firmy przy ul. Witosa. W realizacji celu przeszkodził pracownik zakładu, którzy ujęli złodziei. Wezwani przez właściciela firmy policjanci ustalili, że sprawcami są dwaj mieszkańcy Sanoka w wieku 47 i 51 lat. Obaj zostali zatrzymani w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień.

* Chwilową nieuwagę 52-letniej mieszkanki Sanoka wykorzystał złodziej, który z otwartego mieszkania ukradł torebkę zawierającą dokumenty oraz pieniądze. Pokrzywdzona oszacowała straty na 410 zł. Do kradzieży doszło 16 bm. na ul. Jana Pawła II.

* Tego samego dnia z bagażnika autobusu na trasie Kraków-Sanok nieznany sprawca ukradł torbę podróżną z odzieżą. Pokrzywdzony 22-latek ujawnił jej brak po przyjeździe do Sanoka. Straty wyniosły 600 zł.

Besko

* 42-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła (13 bm.) o kradzieży sześciu metalowych krzesel z ogródka przyległego do należącego do niej baru. Kobieta oszacowała straty na 300 zł.

Zarszyn

* Z samochodu ciężarowego scania skradziono (14 bm.) około 150 litrów oleju napędowego. Sprawca dostał się do baku po wyrwaniu korka zabezpieczającego wlew paliwa. Poszkodowany 43-letni mężczyzna wycenił straty na 750 zł.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego ujawniono 11 pijanych kierowców, z których 7 kierowało jednośladami. Byli to: na ul. Rybickiego – 72-letni Ryszard P., rower (1,68 promila); na ul. Krakowskiej – 23-letni Daniel K., rower (2,373); w Zagórzcu – 25-letni Łukasz B., skuter (2,205) oraz 28-letni Józef K., aktualny zakaz kierowania wszelkimi pojazdami, rower (1,911); w Nagórzczanach – 47-letni Zbigniew D., motor marki Honda (2,562); w Zablottcach – 44-letni Mirosław D., rower (1,176); w Zarszynie – 51-letni Andrzej A., rower (0,567). W ręce policji wpadli również: na ul. Krakowskiej – 40-letni Jacek H., peugeot (1,197); w Kalnicy – 57-letni Władysław P., zaprzęg konny (1,701); w Kostarowcach – 48-letni Jerzy S., volkswagen (2,646); w Bykowcach – 48-letni Bolesław W., aktualny zakaz prowadzenia pojazdów, ciągnik rolniczy (2,604).

Spotkanie przedwyborcze

„Rozwój gospodarczy powiatu sanockiego” będzie tematem spotkania, w którym uczestniczyć będą: Zbigniew Rynasiewicz - przewodniczący Platformy Obywatelskiej na Podkarpaciu oraz Sławomir Miklicz - przewodniczący PO Powiatu Sanockiego. Spotkanie odbędzie się w sobotę (24 bm.) o godz. 17 w Klubie „Górniki”. W imieniu organizatorów zapraszamy!

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Rzecz o miłości bliźniego

Miasto postanowiło uczcić pamięć śp. Leszka Kawczyńskiego, wieloletniego dyrektora Autosanu, wielkiego społecznika, człowieka wielce zasłużonego dla Sanoka – poprzez nadanie jednej z sanockich ulic nazwy jego imienia. Podczas sesji rady miasta, na której miała zostać podjęta uchwała w tej sprawie, wywiązała się kłótnia. Jej źródłem było zaprezentowane przez radnego Wojciecha Pruchnickiego stanowisko konwentu przewodniczących komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” wnoszące o odstąpienie od tego zamiaru.

Pomysł uhonorowania Leszka Kawczyńskiego, nie nowy zresztą, spotkał się z powszechnym aplauzem. – To postać charyzmatyczna, zarażająca swoim entuzjazmem. Jego zasługi dla Sanoka – choć nie był rodowitym sanoczaninem (z miastem tym związał się od 1961 r. – przyp mój) są ogromne. Osiedle mieszkaniowe Autosanu, szkoła przyzakładowa, żłobek, przedszkole, lodowisko, stadion, a także rozwój kultury i sportu, w wszystkim tym jest ogromna zasługa Leszka Kawczyńskiego. Dlatego cieszę się, że zostawimy po nim ślad, że chociaż w ten sposób go uhonorujemy – mówiła radna Teresa Lisowska. Projekt nadania nazwy ulicy Leszka Kawczyńskiego – łącznika między ul. Stróżowską a Robotniczą – poparli: Rada Dzielnicy Posada (stosunkiem głosów 13 do 1), władze Spółdzielni Mieszkaniowej Autosan, a także Związek Zawodowy Metalowców Autosanu.

Tymczasem atmosferę powszechniej aprobaty zburzyło wystąpienie radnego Wojciecha Pruchnickiego (PiS), który odczytał stanowisko przewodniczących komisji zakładowych „Solidarność” mówiące, że nadanie ulicy nazwy L. Kawczyńskiego nie będzie „najszczęśliwszym” posunięciem. W uzasadnieniu posłużono się faktem, iż podczas strajku w fabryce po wprowadzeniu stanu wojennego L. Kawczyński zagwarantował strajkującym brak jakichkolwiek konsekwencji w przypadku odstąpienia



Występując w imieniu związkowców NSZZ „Solidarność” radny Wojciech Pruchnicki domagał się odstąpienia od nazwania ulicy imieniem Leszka Kawczyńskiego. W głosowaniu nie wziął udziału.

od strajku, lecz słowa nie dotrzymał. Wkrótce z trzynastoma organizatorami strajku rozwiązano umowę o pracę. W związku z powyższym NSZZ „Solidarność” wnosi o odstąpienie od nazwania ulicy imieniem L. Kawczyńskiego.

Słowa te oburzyły prowadzącego obrady wiceprzewodniczącego rady Tomasza Dańczyszyna, który usiłował przerwać dalsze odczytywanie stanowiska działaczy „S”. – To nie jest nic innego jak element kampanii wyborczej. Nie zgadzam się na uprawianie polityki podczas obrad sesji. Odbieram panu głos

– stanowczo wkroczył do akcji wiceprzewodniczący. W odpowiedzi usłyszał: – A jakim prawem? Dlaczego pozbawia mnie pan prawa przedstawienia radnym stanowiska mieszkańców? Czy to powrót do cenzury? – bronił się W. Pruchnicki. – To nie jest stanowisko mieszkańców! To jest agitacja polityczna! – grzmiał

wicz, oświadczył, że temat nadania ulicy został wykorzystany jako element kampanii wyborczej, czemu kategorię przeciwności. Kontrargument, iż „Solidarność” nie bierze udziału w wyborach, przyjęty został ze śmiechem.

W sukurs przewodniczącemu sanockiego PiS próbował pójść członek tego ugrupowania radny Andrzej Chrobak, protestując przeciwko niedopuszczalnej – jego zdaniem – praktyce odbierania głosu w sprawie, która jest przedmiotem obrad sesji. Żał z powodu, iż nie pozwolono dokończyć W. Pruchnickiemu odczytania stanowiska „S” do końca wyraził też Maciej Drwięga, wyrażając dygresję, iż zastanawia się nad innymi osobami, które mają już swoją ulicę w Sanoku. Powiedział jeszcze coś więcej: ...Przeraziły mnie słowa pełne obaw, że jak dojdzie do nazwania ulicy, to należy się liczyć z protestami i manifestacjami. Już z góry się to zapowiada... – stwierdził. Swoje wystąpienie zakończył słowami: niech każdy to rozważy w swoim sumieniu!

Temat zakończyło głosowanie. 15 radnych było za nadaniem ulicy imienia Leszka Kawczyńskiego, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. Trójka radnych nie wzięła udziału w głosowaniu.

Marian Struś

PS Znałem pana Leszka Kawczyńskiego, szanowałem i podziwiałem. Nie tylko za to co robił dla fabryki, dla Sanoka, ale także za jego stosunek do drugiego człowieka. Każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie czy wykształcenie. Miał niebawem klasę, jak nikt inny. Ludziom, takim jak On, winniśmy wdzięczność i szacunek, choć on sam, będąc niezwykle skromnym, nie lubiłby tego. Ale wyrażajmy je po chrześcijańsku, a nie tak, jak to uczyniono podczas sesji.

Gaz rozweselający dla rodzających

Nowinka na oddziale Położniczo-Ginekologicznym: gaz rozweselający dla rodzących pań! Ma zmniejszyć dolegliwości bólowe, działać rozweselająco i relaksująco. Każda z pacjentek może skorzystać z tego udogodnienia, choć – co pokazały pierwsze tygodnie – nie w każdym przypadku daje ono efekt.



W bogatszych krajach, np. USA, znieczulenia przy porodzie stosowane jest od kilkudziesięciu lat. W Polsce wciąż jest to luksus, dostępny dla nielicznej grupy rodzących. W Sanoku panie od kilku tygodni mają możliwość skorzystania z podtlenku azotu. Na zdjęciu – Agata Dobosz prezentuje nowe urządzenie.

Gaz – będący mieszkanką tlenku i podtlenku azotu – wprowadzono już w 1986 roku w Wielkiej Brytanii. Jego podawanie wpływa na wzrost endorfiny i serotoniny, czyli hormonów szczęścia. Stąd też pacjentki są bardziej spokojne, zrelaksowane. Kobieta nie czuje bólu albo odczuwa go na poziomie znośnym. – Gaz może

być stosowany także przy małych zabiegach ginekologicznych, a nawet na oddziale pediatrycznym – informuje Agata Dobosz, siostra oddziałowa.

Gaz jest całkowicie bezpieczny dla matki i dziecka i nie ma wpływu na przebieg akcji porodowej. W ciągu minuty wydalanany jest z organizmu.

– Każdą z rodzących informujemy o możliwości podawania gazu – podkreśla oddziałowa. Z obserwacji wynika, że gaz (stosowany na sanockiej porodowce od sierpnia) pomaga, ale nie wszystkim. – Może mieć to związek z prawidłową techniką oddychania, związaną z rytmem skurczów – przypuszcza nasza rozmówczyni. Jest też grupa pacjentek, u których gaz powoduje skutki uboczne: nudności,

zawroty głowy, choć u części dolegliwości te ustępują. – Niektóre rodzące odstawiają gaz, twierdząc, że im nie pomaga, a inne stosują dosłownie do ostatniej chwili – podsumowuje położna. Szpital finansuje etanox z własnych funduszy. – Pan dyrektor zgodził się bez problemu na zakup, choć przy stawce 1600 zł za poród, koszt podania gazu to 200 zł – podkreśla Agata Dobosz. Do chwili obecnej w Sanoku odbyło się ponad 20 porodów, przy których zastosowano gaz rozweselający. (Jz)

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

UWAGA!
REKRUTACJA NA STUDIA PRZEDŁUŻONA DO 28 WRZEŚNIA!

MASZ MATURE?
DOŁÓŻ DO CV DYPLOM STUDIÓW DZIENNYCH

PRACUJESZ?
ZDOBĄDŹ NOWE KWALIFIKACJE NA STUDIACH ZAOCZNYCH

SPRAWDŹ OFERTĘ STUDIÓW LICENCJACKICH, INŻYNIERSKICH, PODYPLOMOWYCH

Szczególne informacje:
DZIAŁ TOKU STUDIÓW
ul. Mickiewicza 21 bnd. A, p.107 i 108
tel.: (13) 46 88 984, (13) 46 88 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

Podkarpackie budujemy WSPÓLNIE!

miejsce nr 7

Sławomir Miklicz

– Było tuż przed ósmą rano w niedzielę. Wraciałem akurat z kościoła. Przechodziłem przez most na Olchowcach, kiedy po lewej stronie zobaczyłem leżącego w wodzie mężczyznę. Był tysi, z wyglądu miał około 50 lat. Nie ruszał się – relacjonuje Jacek Bindas, który pierwszy zauważył desperata. Szybka reakcja przechodnia oraz sprawne działania służb ratunkowych doprowadziły do uratowania mężczyzny, który próbował targnąć się na własne życie, skacząc z mostu na Sanie.

Uratowali desperata

– Złapałem za telefon i wezwałem policję. A tam zamiast szybko wystąpić pomoc, zaczęli wypytawać moje dane. Zdenerwowałem się – tu tonie facet, a dla nich najważniejsze, kto dzwonił! Na szczęście zobaczyłem jadący akurat radiowóz. Rozłączyłem się i zacząłem machać, żeby się zatrzymał. Krzyczałem, że pod mostem tonie jakiś człowiek. Jeden z policjantów wyskoczył z auta i poleciał na dół. Bez wahania wskoczył do wody – w mundurze i butach. Byłem pod dużym wrażeniem jego zachowania. Przy brzegu było głębiej, ale w miejscu, gdzie leżał ten mężczyzna, woda sięgała do kolan. Policjant nie ruszał go, tylko głowę mu podtrzymywał, żeby się nie zachłusnął wodą. Zawołał do drugiego w radiowozie, żeby wezwał karetkę, bo chyba kręgosłup poszedł – kontynuuje pan Jacek.

Mężczyzna, który leżał w wodzie bez ruchu, był przytomny. Przyznał, że skoczył z mostu, chcąc popełnić samobójstwo. Twierdził, że nie może poruszać nogami. – W związku z tym, że istniało podejrzenie uszkodzenia kręgosłupa, policjanci postanowili poczekać z wyciągnięciem desperata aż dotrze specjalistyczny sprzęt. O całej sytuacji powiadomili dro-

gą radiową dyżurnego, który wezwał pogotowie ratunkowe i straż pożarną – wyjaśnia mł. asp. Monika Hędrzak, rzecznik prasowy sanockiej KPP.

– Kiedy przyjechała karetka, stojący obok mnie przechodzień powiedział: Nagrywaj pan. Zobaczmy, jak działa służba zdrowia. I rzeczywiście. Po wyjściu z karetki lekarz czy ratownik z sanitariuszem stanęli na brzegu. Żaden nie kwapił się, żeby wejść do wody. Dopiero jak przyjechała straż pożarna, jeden ze strażaków wziął deskę i kołnierz ortopedyczny i poszedł do tamtych w wodzie. Razem z policjantem przetransportowali mężczyznę na brzeg. Ci z karetki owinęli go w folię termiczną i zabrali do szpitala. Ich postawa zaskoczyła mnie – nie tak wyobrażałem sobie ratowanie czyjegoś życia. Za to policjant i strażak zachowali się wspaniale i zasłużyli na najwyższe uznanie – uważa Jacek Bindas.

Desperatem, który usiłował targnąć się na swoje życie okazał się 49-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. Motywy jego działania wyjaśnia policja. Poza urazem nogi mężczyzna nie odniósł poważniejszych obrażeń. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

/joko/

Delikatesy Centrum

Zapraszamy **SANOK** ul. Sadowa 41

OTWIERAMY JUŻ 24 WRZEŚNIA O GODZ. 8:00

SOBOTA 24 WRZEŚNIA

8⁹⁹ 1kg ŁOPATKA WIEPRZOWA bez kości

16⁹⁹ 1kg PSTRĄG ŚWIEŻY Hodowla Wołok z Siemowit

4⁹⁹ 250g KAWA PRIMA FINEZJA mielona

W dniu otwarcia sklepu:

- Gry, zabawy i konkursy dla dzieci prowadzone przez profesjonalnych konferansjerów
- Degustacje
- Promocje cenowe

Wypełniają testament pamięci

Choć mają po 80-90 lat i coraz mniej sił, wciąż dbają aby nie zginęła pamięć o setkach tysięcy Polek i Polaków, którzy – tak jak oni – doświadczyli piekła pacyfikacji Kresów Wschodnich i masowych deportacji. Większość wywiezionych do północnych regionów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie powróciła już do rodzinnego kraju, umierając na nieludzkiej ziemi.



W Polsce żyje jeszcze 50 tys. Sybiraków, a sanockie koło Związku Sybiraków zrzesza 53 osoby. Na zdjęciu – uhonorowanie członków oddziału Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Mowa o Sybirakach, członkach Związku Sybiraków, którzy od lat, 17 września, w rocznicę agresji sowieckiej na Polskę, organizują uroczystości upamiętniające wydarzenie, które zapoczątkowało hekatombę zwaną Golgotą Wschodu. Golgotę XX wieku, bo jak zauważył Władysław Kuźma, prezes Oddziału Związku Sybiraków, ludność polska była eksterminowana przez „Moskali” już w czasach lwana Groźnego. Histo-

rycy szacują, że tylko w latach 1939-1941 represje objęły 1,6 mln osób. Jeśli uwzględnimy okresy powstań, zaborów, stalinizmu i związane z tym systemowe niszczenie elit polskich, trudno się dziwić – o czym mówił ks. prałat Adam Sudół, kapelan oddziału Związku Sybiraków – dzisiejszej kondycji społeczeństwa i tego, że tak bardzo brakuje ideowych ludzi.

Scenariusz wywozek w latach 1939-1941 był podobny:

wywlekanych o świcie z domów ludzi ładowano do bydłych wagonów, gdzie stłoczeni, zmarznięci, pozbawieni żywności i wody, podróżowali kilka tygodni na miejsce przeznaczenia. Tam zabijali ich zimno, praca ponad

wano dziesiątki tysięcy żołnierzy i patriotów z podziemia niepodległościowego.

– 72 lata temu, co niektórym z nas osobiście pamiętają, znaleźli się tacy, którzy próbowali podpalić ten świat. I właściwie udało się im to, bo unicestwili miliony istnień. Była to najbardziej krwawa i tragiczna rzeź w dziejach, prawdziwe ludobójstwo. Ludzie tracili wszystko: życie i dorobek wielu pokoleń. Rany do dziś nie zdołały się zabiścić. My, dzięki temu, że przeżyliśmy, mamy zobowiązanie wobec poległych, „testament pamięci” do wypełnienia – mówił Mieczysław Brekier, prezes sanockiego koła Związku Sybiraków.

Szczególnym momentem uroczystości było wręczenie odznaczeń państwowych – przez wicewojewodę podkarpackiego Andrzeja Regułę – i związkowych. Wśród wyróżnionych Honorową Odznaką Sybiraka „Sybir” znalazła się grupa pedagogów ze Szkoły Podstawowej nr 2, w której przywiązuje się wielką wagę do edukacji patriotycznej uczniów. Można się było o tym przekonać, oglądając inscenizację dotyczącą zesłań, która wycisnęła łzy w oczach sędziwych widzów i świadków tych wydarzeń. Nie zabrakło także niezawodnych harcerzy z Hufca ZHP Ziemi Sanockiej.

Jolanta Ziobro

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Barbara Powroźnik i Mieczysław Brekier. **Srebrny Krzyż Zasługi:** Teresa Bugajska, Alodia Pryczek, Kazimierz Glazer. **Medale „Pro Memoria”:** Adolf Szawara i Tadeusz Sieniewicz. **Odznakę „Sybir”:** Maria Harajda, Lucyna Mazur, siostra Irena Paluch, Teresa Fuksa, Bartłomiej Mendzelowski. Uhonorowany nią został także sztandar sanockiego koła Związku Sybiraków – najstarszy na Podkarpaciu.

Kanał z kanalizacją

Tandetnie, leniwie, chaotycznie, nieterminowo – tak mieszkańcy Zahutynia określają sposób wykonania kanalizacji biegnącej w pobliżu ich domostw. Najbardziej boli ich, że zniszczono drogę, którą przez kilkadziesiąt lat utwardzali. Interweniowali nawet u wojewody podkarpackiego, domagając się jej odtworzenia,

– Były okresy, że ani przejść, ani przejechać. Jak popada, płynie glina i woda – denerwuje się pan Grzegorz, który pod koniec sierpnia zniszczył samochód. – Po prostu „rozjechały” mi się koła, uszkadzając błotnik i amortyzator – opowiada. Koszt naprawy: 1000 zł. Żona, idąc do autobusu musi zakładać gumki, które potem zostawia w krzakach, zamieniając je na normalne obuwie.

Dziadostwo do potęgi

Przy „ulicy” (bez nazwy, oznaczonej jako działka 246) równoległej do ulicy Łany, stoi kilka domów. Mieszkańcy przez lata utwardzali ją wspólnym wysiłkiem, doprowadzając do takiego stanu, że przy kładzenia asfaltu nie wymagałyby podbudowy. Pod koniec 2010 roku rozpoczęła się duża inwestycja gminna, polegająca na budowie kanalizacji na terenie Zahutynia i osiedla „Dolina”. I – odkąd firma „Budomont” z Łańcuta wkroczyła w teren – zaczęła się gehenna.

– Prace prowadzono chaotycznie, bez jakiegokolwiek planu, raz na początku, raz w środ-



To miejsce było rozkopywane cztery razy w ciągu tygodnia! Tak „fachowcy” budowali tu kanalizację – mówi czytelnik.

ku, raz na końcu. Rozwalono całą drogę na długości kilkuset metrów, okresowo uniemożliwiając mieszkańcom dojazd czy dojazd – relacjonuje czytelnik, dodając, że o pomstę do nieba wołała także jakość prowadzonych prac. – Rury „wrzucano” do wykopów byle jak, bez odpowiedniego podłoża, zasypując zamarzniętą zie-

mią. Czyste marnotrawstwo – bulwersuje się.

Od stycznia pan Grzegorz prowadzi korespondencję z Urzędem Miasta Gminy Zagórz, domagając się

potwierdzenia, że kanalizacja jest źle zrobiona. Inna rzecz, że w trakcie robót pojawiły się komplikacje: w niektórych miejscach trafiono na skałę, co utrudniło i wydłużyło czas realizacji; nie dopisała też pogoda. – Podpisaliśmy z „Budomontem” aneks, wydłużając czas realizacji do końca sierpnia, ostatecznie jednak nie odebraliśmy inwestycji – informuje burmistrz. W lipcu gmina nie zapłaciła faktury, a od września nalicza odsetki karne. W sumie zapłacono 40 procent należnej kwoty.

Nie wpuszczają na posesje

Szef Referatu Rozwoju i Gospodarki Komunalnej Zbigniewa Tarnawę nie dziwi interwencje zniecierpliwionych ludzi, ale jest też i druga strona medalu. – Często mieszkańcy nie wyrażają zgody na wejście na teren posesji, dlatego też kanalizację projektuje się i wykonuje w drodze, co z konieczności wiąże się z jej zniszczeniem. Zwłaszcza, jeśli droga jest gruntowa i bardzo wąska – tłumaczy. Wspomniany trakt w Zahutyniu kilkakrotnie był wysypywany tłuczniami i na dziś – co w sierpniu osobiście stwierdzili pracownicy urzędu gminy w Zagórz – jest przejezdny. Kanalizacja jest poprawiana i, choćby nawet były pieniądze na asfalt, droga nie może być odtworzona. Oby jak najdłużej było sucho...

Jolanta Ziobro

przywrócenia przejezdności drogi. W końcu sierpniu napisał do wojewody, prosząc o interwencję.

Na szczęście nie zapłacili

Burmistrz Erenst Nowak zna sprawę dobrze. Gmina ma kłopoty z wykonawcą. Inspekcja, przeprowadzona za pomocą kamery,

Nowy asfalt zamiast starej kostki

Dobiegł końca remont drogi powiatowej w Załużu. Nie ma już starej kostki brukowej, która od lat nie tylko kierowcom spędzała sen z powiek. Jej miejsce zajęł nowiutki asfalt.

Brawa dla nowych władz powiatu – w poprzednich kadencjach temat był ponoć nie do przeskokowania, tymczasem po wyborach załatwiono go bez ceregieli. Przy tym okazało się, że most nad potokiem wcale nie jest w tak złym stanie, jak wcześniej przekonywano (argument, że remont drogi trzeba połączyć z remontem mostu). Dodajmy, że wykonanie odcinka liczącego około 400 metrów kosztowało prawie pół miliona zł.

Mieszkańców cieszy nowa droga, ale od razu pojawił się inny problem. – Jak tylko położyli asfalt, rozpoczęły się wyścigi. Dawniej nierówna kostka siłą rzeczy spowalniała kierowców, a teraz – jadąc

w dół ze skrzyżowania – wciskają gaz do dechy. Potrzebny jest znak ograniczenia prędkości albo zakaz wyprzedzania. A najlepiej jedno i drugie. Przydałyby się też częstsze patrole policji, zwłaszcza rano – mówi jeden z mieszkańców.

Droga w Załużu to kolejny remontowy sukces starostwa w tym roku. Ale zadań jest jeszcze sporo. – To bardzo intensywny rok, jeżeli chodzi o prace na drogach. W tym momencie rozpoczęliśmy kolejne dwa remonty w centrum miasta. Mam na myśli ulice Daszyńskiego i Matejki. A wkrótce ruszamy ze Stróżowską – mówi starosta Sebastian Niżnik. Trzymamy za słowo. (bb)



Starosta Sebastian Niżnik wraz z Jerzym Sowińskim (inspektor nadzoru) i Tomaszem Gankiewiczem (sołtys Załuża).

Dzień Dawcy Szpiku Dla Tobiasza i innych

Fundacja DKMS Polska wraz z burmistrzem Sanoka zachęcają mieszkańców do wzięcia udziału w akcji Dzień Dawcy Szpiku dla Tobiasza i innych, która odbędzie się w najbliższą niedzielę w Sali Herbowej UM. Skierowana jest do wszystkich, którzy zechcą zarejestrować się jako potencjalni dawcy szpiku.

Tobiasz to ciekawy świata, pełen energii 2,5-letni chłopiec z Polańczyka, u którego w lipcu wykryto ostrą białaczkę limfoblastyczną. Niedawno został zakwalifikowany do przeszczepu od dawcy niespokrewnionego. – W tej chwili przebywa w specjalistycznej klinice w Zabrze, gdzie przechodzi chemioterapię. Znosi ją bardzo dobrze, ale wciąż trwa ją poszukiwania jego „genetycznego bliźniaka”, od którego będzie można pobrać szpik do przeszczepu – wyjaśnia Tomasz Osiciński, wujek chłopca. Od dwóch miesięcy wraz z grupą przyjaciół prowadzą w całym regionie akcję pomocową, organizują koncerty, uczestniczą w festynach i regatach, zbierając pieniądze na leczenie Tobiasza.

Tym razem – wspólnie z Fundacją DKMS (Baza Dawców Komórek Macierzystych) Polska wraz z Urzędem Miasta – zapraszają na Dzień Dawcy Szpiku dla Tobiasza i innych. – Reklamujemy akcją dla Tobiasza, ale i Dzień

Dawcy Szpiku. Mamy nadzieję, że przyniesie to wiele dobrego – podkreśla Wojciech Pajestka z wydziału promocji miasta.

Rejestracja potencjalnych dawców będzie prowadzona w godz. 10-16. Może się jej poddać każdy zdrowy człowiek w wieku 18-55 lat, ważący minimum 50 kg (bez dużej nadwagi). Uwaga: należy zabrać ze sobą dokument tożsamości z nr. PESEL. Rejestracja polegać będzie na pobraniu 4 ml krwi, na podstawie której zostaną określone cechy zgodności antygenowej. W przypadku zbieżności kodu genetycznego dawcy i chorego może dojść do przeszczepienia szpiku. W 80 procentach jest on pobierany z krwi obwodowej, w pozostałych przypadkach z talerza kości biodrowej. – Zależy nam na jak najliczniejszym udziale sanoczan w tej akcji, która będzie także popularyzowana przez farę i franciszkanów – podkreśla Michał Bąk, lokalny koordynator przedsięwzięcia. /joko/

W Polsce zarejestrowanych jest 230 tys. potencjalnych dawców szpiku, z czego około 8 tys. na Podkarpaciu. Dla porównania – w Niemczech liczba ta sięga 4,5 mln... W ciągu trzech lat pobrano szpik od 82 Polaków – w połowie pomogli oni swym rodakom, w połowie mieszkańcom innych krajów. Każdy, kto rejestruje się jako potencjalny dawca, trafia do międzynarodowej bazy danych. Ważne, aby decyzję tę podjąć świadomie i odpowiedzialnie. I nie wycofać się, kiedy okaże się, że jesteście czymś „genetycznym bliźniakiem”, bo rezygnacja oznacza odebranie komuś nadziei na nowe życie.

Sanoccy artyści prezentują

Sztuka na dworcu

Nieformalna grupa sanockich artystów pn. „Skład Doczepiony” od 20 września prezentuje swe prace na... Dworcu Centralnym w Warszawie. Ekspozycja powstała w ramach realizowanego przez PKP projektu Galeria Open.

Dzięki współpracy z Anną Rosiek – pomysłodawczynią i kustoszka Gallerii Open – sanoccy twórcy mogą wystawiać swe prace w prawdopodobnie najruchliwszym miejscu w Polsce. Takiej ilości odbiorców nie może zagwarantować żadne muzeum czy galeria w naszym kraju. Dworce są kojarzone ze wszystkim poza sztuką i to właśnie próbują zmienić uczestnicy projektu. Chcą, by sztuka wyszła poza mury galerii, pragną dotrzeć do każdego odbiorcy, także tego przypadkowego.

„Skład Doczepiony” to kilkunastu malarzy, fotografików i rzeźbiarzy, których łączy wielka potrzeba prezentacji swej twórczości. – „Skład” jest płynny i dynamiczny, nie ograniczamy się liczebnymi czy formalnymi



Dworcowy peron galerią sztuki? Dlaczego nie...

mi ramami – mówi Bernadeta Andruszko, założycielka i liderka grupy. Dzięki jej zaangażo-

waniu oraz wsparciu starosty sanockiego Sebastiana Niżnika przygotowano i wydrukowano prace artystów z Sanoku i Zagó-

Mogilanego, Mariusza Mogilanego, Roberta Onacko, Barto-sza Rejmaka, Karola Prejznera i Sylwestra Stabryły.

– Ten skład wystawiliśmy na Warszawę, ale już szykujemy kolejną wystawę, na której zobaczymy dużo większą grupę artystów. W dniach 1-2 października organizujemy Wernisaż Jednego Dnia na Dworcu Głównym w Sanoku, na który już dziś wszystkich serdecznie zapraszam – dodaje liderka grupy. – Podczas przygotowań napotkaliśmy na przeszkodę nie do pokonania, na szczęście znaleźli się ludzie, którzy przyszedli nam z pomocą. Bardzo dziękujemy staroście Sebastianowi Niżnikowi za chęć promocji Ziemi Sanockiej poprzez kulturę i sztukę. Jesteśmy też wdzięczni członkom Wspólnoty Obywatelskiej na Rzec Rozwoju Ziemi Sanockiej oraz wszystkim zaangażowanym w organizację wystawy.

oprac. /joko/

Niedziela, że palce lizać!

Wyjątkowo słodko zapowiada się niedzielne popołudnie (25 września) w sanockim skansenie. Przyczynkiem ku temu będzie 2. edycja pszczelarskiego święta, czyli Bartnik Ziemi Sanockiej, na którą zaprasza Starostwo Powiatowe.

Impreza rozpocznie się o godz. 13 i potrwa do 21. W programie m.in.: wystawy sprzętu pszczelarskiego i wyrobów pszczelich oraz kiermasz rękodzieła i swojskiego jadła. Nie lada atrakcją będzie pokaz kręcenia miodu oraz wytapiania wosku. Nie zabraknie specjalistycznych prelekcji i konsultacji dla pszczelarzy oraz licznych konkursów z nagrodami, m.in. na najlepszy produkt pszczelarski, najsmaczniejszy wypiek z miodem oraz najładniejszą figurę woskową. Organizatorzy nie zapomnieli o miłośnikach – „Wesoła Pasieka” za-

oferuje gry, zabawy plastyczne, muzyczne i sportowe dla dzieci w każdym wieku.

Oprawę muzyczną zapewnią: „Letters From Silence” (godz. 14), „Egos” (15.30) oraz „Komety” (17.30). W roli gwiazdy wieczoru wystąpi (godz. 20) znakomity ukraiński zespół folkowo-rockowy „Haydamaky”, którego żywiłowa muzyka sprawia, że nogi same rwą się do tańca.

W ramach imprezy przeprowadzona zostanie akcja charytatywna „Kapeła Serc”, której celem jest zbiórka pluszaków na rzecz dzieci – ofiar wypadków drogowych. /k/

Spotkajmy się na Placu Harcerskim

W sobotę, 24 września, nasze miasto będzie gospodarzem jubileuszu 100-lecia Harcerstwa na Ziemi Sanockiej. Do Sanoka przybędzie wielu gości, jako że z tej okazji odbędzie się zlot członków sanockiego harcerstwa. Doceniając rolę harcerstwa w życiu społecznym, rada miasta nadała placowi przy głównym wejściu do parku nazwę Placu Harcerskiego.

Główne uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w sobotę o godz. 10 mszą świętą, odprawioną w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Tam też odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca 100-lecie harcerstwa sanockiego. O godz. 11.15 na Placu Harcerskim (w parku) odbędzie się uroczysty apel. Stamtąd uczestnicy zlotu i wszyscy zaproszeni goście udadzą się do Domu Górnik, gdzie zaprezentowany zostanie dorobek sanockiego harcerstwa. Podniosłym momentem będzie wręczenie najbardziej zasłużonym Druhom i Druhom odznak „Stulecia Sanockiego Harcerstwa”.

W godzinach popołudniowych rojno i gwarno zrobi się w Domu Harcerza. Odbywać się w nim będą spotkania pokoleń, prezentowane wystawy ukazujące Hufiec ZHP Ziemia Sanocka w działaniu. A o godz. 17 na Błoniach rozpalone zostanie ognisko harcerskie. Wyjątkowe, bo jubileuszowe, jakiego od stu lat jeszcze nie było!

W imieniu komitetu organizacyjnego obchodów 100-lecia Harcerstwa na Ziemi Sanockiej serdecznie zapraszamy do udziału w tym wielkim święcie. Poczujmy się członkami tej społeczności, okazmy podziw i szacunek za piękną służbę w czasie całego wieku. emes

O okupacji sowieckiej – na wystawie

W Starostwie Powiatowym otwarto wystawę pt. „Okupacja sowiecka”. Na korytarzach urzędu można oglądać ekspozycję zawierającą archiwalne materiały. Przybliżają one wydarzenia rozgrywane się na terenach, które obecnie wchodzą w skład województwa podkarpackiego, a w latach 1939-1941 znajdowały się pod okupacją sowiecką.

Wystawa przedstawia materiały dotyczące agresji sowieckiej na Polskę i działania Armii Czerwonej na terenie województwa lwowskiego. Istotną część ekspozycji stanowią zagadnienia związane z sowieckimi represjami wobec żołnierzy Wojska Polskiego i ludności cywilnej. Przedstawione materiały

dokumentują działalność NKWD i sowieckiego wymiaru sprawiedliwości, deportacje ludności w 1940 r., a także zbrodnie popełnione na oficerach WP. Zorganizowaną przez Starostwo Powiatowe wspólnie z rzeszowskim oddziałem IPN wystawę można będzie oglądać przez miesiąc. //

Czytanie Europy – o Bieszczadzie

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza dziś (23 września) na kolejną imprezę organizowaną w ramach projektu „Czytanie Europy”. To spotkanie z Andrzejem Szczerbickim, redaktorem naczelnym rocznika „Bieszczad”, połączone z otwarciem autorskiej wystawy fotografii.

Andrzej Szczerbicki (ur. w 1956 r. w Zamościu), absolwent wydziału pedagogiki i psychologii UMCS w Lublinie, od 1980 roku mieszka w Bieszczadach. Jest współzałożycielem „Gazety Bieszczadzkiej” oraz rocznika „Bieszczad”, w którym pełni rolę redaktora naczelnego. Wydawnictwo otrzymało m.in. nagrodę specjalną podczas VII Ogólnopol-

skiego Przeglądu Książki Krajowo-Turystycznej w Poznaniu.

Uczestnicy spotkania wystąpią wykładu nt. „Bieszczada”, wezmą też udział w otwarciu autorskiej wystawy fotografii, prezentujących dziedzictwo kulturowe pogranicza polsko-ukraińskiego w Bieszczadach. Początek o godz. 17. Wstęp wolny. //

Z filmem i teatrem

Nader ciekawie zapowiada się początek października w sanockim BWA. Najmłodszych ucieszy zapewne Bajkowy Maraton, nieco starszych – świetny spektakl „Sztukmistrz z Lublina”.

W ramach autorskiego projektu ProvinciaArt, od 5 do 7 października Galeria Sanocka zaprasza na III edycję Bajkowego Maratonu, realizowanego wspólnie ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich. W tym roku obejmie on swym zasięgiem także gminę Bukowsko i zamknie się liczbą 15-godzinnych projekcji. Zobaczymy klasykę polskiej animacji, ale także najnowsze produkcje, w tym również zagraniczne. Organizatorzy przygotowali filmową niespodziankę oraz sporo konkursów z nagrodami dla dzieci. Seanse przedpołudniowe mają charakter zamknięty (dla szkół), popołudniowe (godz. 17) są otwarte dla publiczności.

Na spotkanie z teatrem Galeria Sanocka zaprasza 8 października o godz. 17.30. Zobaczymy



– wystawiany już kilkakrotnie w Sanoku – znakomity spektakl „Sztukmistrz z Lublina” w wykonaniu Witolda Dąbrowskiego z Teatru NN. Kto nie widział, powinien zobaczyć koniecznie, kto był, przyjdzie zapewne jeszcze raz. Świetny tekst plus sztuka aktorski gwarantują prawdziwą ucztę.

Wstęp na obie imprezy jest bezpłatny – po okazaniu wejściówek, które można odbierać już od 26 września w godzinach pracy BWA. /k/

Rozmowy i rozmówki na Galicyjskim Rynku

Uroczystość otwarcia Galicyjskiego Rynku była doskonałą okazją, aby porozmawiać z tymi, którzy nań przybyli.



ELŻBIETA ŁUKACIJEWSKA – europoseł: – Dziś Sanok mocno usadowił się na kulturalnej mapie Europy. Dla mnie to duża radość, a zarazem dowód, że jak się czegoś bardzo chce, wszystkiego można dokonać. Ten rynek to prawdziwa perełka. Ale też historia. Przez nią będziemy uczyć się jeszcze większej tolerancji dla odmiennych narodowości, kultur, wyznań. Niech tętni życiem, niech przyciąga turystów z Polski i świata. Dziękuję i chylę czoła przed tymi, dzięki którym powstał. To była lekcja wspaniale wykonanej pracy. Od początku do końca.

WIESŁAW BANACH – dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku: – Nie ma adekwatnych słów do złożenia gratulacji za dokonane dzieło, wszystkie byłyby za małe, za skromne. Mogę jedynie wyrazić swój zachwyt dla tego co zostało zrobione i podziw dla uzyskanego efektu. Zostanie dla pokoleń coś, co zupełnie by się zmarnowało. Po latach zrobiona została rzecz niebywała, zrobiona z wielkim kunsztem i pieczołowitością. I pomyśleć, że zrobił to archeolog... Moje najwyższe uznanie.



ANNA KOWALSKA – wicemarszałek województwa: – Zaczęłam od wyrazów uznania i podziękowań. W pierwszej kolejności kieruję je do pana ministra Bogdana Zdrojewskiego. Gdyby nie jego „matczyne serce” dla tego zadania, długo jeszcze by nie powstało. Nie powstałoby, gdyby nie europoseł Elżbieta Łukacijewska, matka chrzestna tego przedsięwzięcia. Ale trzeba też uznać wielką determinację

Urzędu Marszałkowskiego, który bardzo pomógł sfinansować ten projekt. Jednak gdyby nie gospodarze i wykonawcy, pieniądze nic by nie dały. Dziękuję tym, którzy doceniają dziedzictwo kultury. Galicyjskie miasteczko będzie wspaniale służyć Podkarpaciu, będzie miejscem spotkań ludzi z całej Polski, Europy i świata. Dbajcie o nie niczym o największy skarb!

dr GRAŻYNA STOJAK – wojewódzki konserwator zabytków: – Swą opinię na temat Galicyjskiego Rynku wyrażę jako muzealnik i jako konserwator zabytków: jestem zachwycona! To przepiękne miejsce jest tłem do przedstawienia ruchomych zabytków. Już sam pobyt w nim uczy i o to przede wszystkim chodzi. Doceniam doskonały klimat, jaki rozlewa się tutaj wokół. Co roku odbywa się ogólnokrajowy konkurs na najciekawsze wydarzenie muzealne tzw. SYBILLA ROKU. Jestem przekonana, że Galicyjski Rynek sięgnie po to najbardziej prestiżowe wyróżnienie. Ten rynek daje niesamowite możliwości i jestem przekonana, że gospodarze znakomicie je wykorzystają. Łączy ich bowiem autentyczny zapał i energia. To dlatego im się tak udało. Wielkie szczęście, że Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku ma Jerzego Ginalskiego!



Ostry rock i subtelne piosenki

Jeszcze nie wybrzmiały echa koncertów Ewy Farnej i „Budki Suflera”, a już czekają nas występy w klubach. Dzisiaj w „Ruderze” zagrają grupy TRANSSEXDISCO i JOKE FERAJNA, a jutro w „Bazarze Sztuki” duet LETTERS FROM SILENCE.

Zespół TRANSSEXDISCO pochodzi z Olsztyna. Jego muzyka to rock, w którym doszukać się można popowo-elektronicznych energii. Grupa zdobywała wyróżnienia na wielu festiwalach, m.in. jest laureatem Eko Union Of Rock w Węgorzewie 2009, znalazła się też w czołówce konkursu młodych kapel Jarocin 2010. Przed rokiem wydała debiutancki album „Ultrachemia”.

JOKE FERAJNA to załoga z Przemyśla, tworzona przez dziewięciu kumpli, którzy „znaleźli” wspólną wypadkową w niewłaściwej eksploatacji instrumentów”. Ich dźwięki łączą punkrockowy grzmot, wariackie ska, wyluzowane reggae i zawadziecowski folk. Charakterystycznym elementem tej muzyki jest bardzo

szybkie ska, podkreślone partiami sekcji dętej, a folkowy sznyt nadają jej dźwięki akordeonu.

Początek koncertów w „Ruderze” o godz. 19, bilety po 16 zł. * * *

LETTERS FROM SILENCE to duet, który piosenki buduje wokół osi: gitary, melodia i głos. W czerwcu wydał debiutancki album „No Plain Shortcuts” pod patronatem radiowej „Trójki”. Muzycy grali m.in. na Open'erze, a na Festiwalu Gramy 2010 zdobyli wyróżnienie. Piotr Metz – redaktor naczelny „Machiny”, przyznał im „Trójkowy Znak Jakości” oraz nadał miano „Osobistego Odkrycia 2010 roku”.

Koncert w „Bazarze” o godz. 20, wstęp po 10 zł (dzień później duet zagra w skansenie na II Bartniku Sanockim).

* * *

Następne koncerty w przyszłym tygodniu. W czwartek (29 bm.) w Klubie „Pani K.” wystąpi sanocki zespół EGOS. Początek o godz. 21, wstęp wolny. Dzień później w „Ruderze” zagra grupa THY DISEASE z supportami (godz. 19, bilety po 12 zł). (bart)

MDK rozwija skrzydła

Co się dzieje w Młodzieżowym Domu Kultury? Jedni powiedzą, że nic, inni – że bardzo wiele. Rozbieżność ocen bierze się stąd, że obecnie działalność prowadzona jest poza placówką. W tej trwa właśnie gruntowny remont, o czym nie każdy wie.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Wszystko przez to, że prace rozpoczęły się z prawie dwumiesięcznym opóźnieniem. Miały ruszyć jeszcze w lipcu, tymczasem firma budowlana weszła do MDK dopiero w trakcie roku szkolnego. Według umowy inwestycja ma

zabrać się za piwnice. Obecnie mają tylko dwa pomieszczenia, ale za zamurowaną ścianą znajduje się wiele kolejnych, podobno ponad dwadzieścia. Idealne miejsce np. na studio nagrań – mówi dyrektor Jakub Osika.

Oględziny piwnic pozwalają przypuszczać, że mogą one mieć jeszcze jeden, niższy poziom. Aż ciarki po plecach przechodzą na

sny, towarzyski i ludowy, języki – francuski, włoski i polski (w planie jest też angielski i niemiecki), sport – gry, turnieje i basen. Będzie też sporo kół humanistycznych – dziennikarskie, plastyczne i historii sztuki. Nie zabraknie zajęć muzycznych, czy psychoedukacyjnych – dla rodziców i wychowawców. Nowością ma być „Akademia Malucha” dla dzieci w wieku 2,5-5 lat oraz „Tatosfera”, pozwalająca ojców uczyć się czerpać radość z przebywania z dzieckiem.

– Chcę podkreślić, że nasze koła nie spełniają tylko jednej roli. Mają także bardzo ważną funkcję terapeutyczną. Do nas mogą przyjść wszystkie dzieci, nie robimy castingu na najbardziej uzdolnionych. My mamy je przygotować do występów na scenie życia. Oczywiście nadal działać będzie świetlica, która dla naszych podopiecznych ma być ich drugim domem – zaznacza instruktorka Małgorzata Harna.

Strona i nowe logo

Co poza tym w MDK? Zmian ciąg dalszy. Placówka do-

czekała się strony internetowej pod adresem mdk.sanok.pl, ma też nowe logo. Jego autorką jest Judyta Kata, której praca konkursowa została najwyższą ocenioną spośród kilku nadesłanych. Jury przyznało także wyróżnienie dla Macieja Dorotniaka. – Strona internetowa ma być dla wszystkich platformą kontaktu z nami. Chciałbym też, aby sukcesywnie zmieniała się w swego rodzaju portal internetowy – mówi na koniec dyr. Osika.

Oferta MDK ma zostać zaprezentowana w niedzielę w skansenie, podczas organizowanej w ramach Bartnika Sanockiego imprezy pod hasłem „Kapela Serc”. To jej druga edycja, a głównym celem będzie tym razem zbiórka zabawek pluszowych dla dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych.



Prace w MDK ledwie ruszyły, a dyr. Osika już myśli o nowych inwestycjach.

zostać zakończona do końca września, ale wiadomo już, że terminu nie uda się dotrzymać. Opóźnienie może być znaczne.

Teraz parter, potem strych i „katakumby”

Na bieżące remonty MDK otrzymał około 120 tys. zł. Połowa pochodzi od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, pozostałe środki pozyskane zostały z Sejmiku Wojewódzkiego i Regionalnego Programu Operacyjnego. Zakres prac obejmuje m.in. wymianę instalacji co., odnowienie parkietów i poprawę schodów na strych oraz oczywiście malowanie wnętrz.

– Prace trwają, a ja już myślę o kolejnych inwestycjach. Pierwszą byłoby zagospodarowanie strychu, który ma ok. 500 m². Tę powierzchnię trzeba wykorzystać, mogłoby tam powstać wiele sal i pracowni. Potem chcielibyśmy

Mimo wszystko działają

Remont sparaliżował pracę w samej placówce, co jednak nie znaczy, że statutowa działalność nie jest prowadzona. Tyle tylko, że na razie są to zajęcia poza murami MDK – głównie językowe, sportowe i taneczne. Gdy tylko roboty dobiegną końca, instruktorzy ostro wezmą się do pracy w odnowionym budynku. A tegoroczna oferta prezentuje się bardzo atrakcyjnie.

Wymienione już zajęcia obejmują: tańce – współczesny, nowoczes-

szą myśl o tym, co może znajdować się w takich „katakumbach”. Czyżby podziemne przejście, prowadzące do pobliskiego kościoła? Gdyby teza znalazła potwierdzenie, byłaby to prawdziwa sensacja historyczna. A zarazem okazja do wykorzystania kolejnych pomieszczeń.

najmłodsza studentka, dodając, że możliwość publicznego pokazania swoich prac była dla wielu osób niezapomnianym przeżyciem.

Dumy ze swoich studentów nie ukrywa ich cicerone, Jan Szczepan Szczepkowski, artysta malarz, który

przez cztery lata prowadził z seniorami zajęcia. – Dla mnie to wspaniały dowód, że niezależnie od wybranej drogi życiowej, zawsze tkwi w nas potrzeba obcowania z pięknem i sztuką, że pogłębienie swojej wrażliwości jest wspaniałym zadaniem na całe życie – mówi. W rozmowach z nimi szczególnie poruszały go wyznania o spełnianiu marzeń z dzieciństwa, powrocie do dawnych pasji artystycznych i radości płynącej z odkrywania świata sztuki na własną rękę.

Wystawa w „Puchatku” potrwa do 30 września. (jz)



Wernisaż był dla wszystkich twórców wielkim przeżyciem.



Ucztujemy

TOMASZ CHOMISZCZAK

Młodzi adeptci języków obcych, zwłaszcza angielskiego i francuskiego, dość szybko odkrywają pewien paradoks. Bo jak to jest, że coś, co z natury swej oznacza „obiad” (ang. dinner, fr. dîner), tłumaczy się na polski słowem „kolacja”? Nie wiem, jak to wyglądało w Anglii, ale we Francji przyczyna tego przesunięcia tkwi w przeszłości.

Słynny tamtejszy król Ludwik XIV wyjątkowo nie lubił wstawać z łóżka wcześniej. Kiedy w końcu zrywał się na równe nogi, na kościelnym zegarze wybijała już przynajmniej dwunasta w południe. Wtedy to zasiadał do posiłku zwanego dotąd „śniadaniem” (fr. déjeuner). Samo słowo jawnie potwierdza, że chodzi o pierwszy posiłek, skoro jeûner znaczy „pościć, głodować”, a przyrostek dé sugeruje przerwanie owego stanu. Zauważmy, że w angielskim funkcjonuje to identycznie: breakfast to nic innego, jak przerwanie (break) postu (ręczownikowe znaczenie fast – dziś to słowo w formie przymiotnikowej kojarzy się raczej z fast foodem, czyli czymś zupełnie odwrotnym).

Jest jasne, że dworzanie Ludwika XIV nie dotrwały do tak późnej pory bez jedzenia, dlatego po kryjomu spożywali małutkie co nieco, nazywając to petit déjeuner („mały obiad”) – dziś ta nazwa już oficjalnie oznacza właśnie „śniadanie”. Zaś król, skoro swe déjeuner konsumował w południe, musiał porę obiadu – dîner – przesunąć na wieczór.



I tak też z biegiem czasu zaczęto we Francji nazywać kolację.

Ale i z tą kolacją jest problem, bo przecież w języku francuskim nadal funkcjonuje słowo souper (i ang. supper). Dziś oznacza ono jednak lekką i raczej zimną przekąskę, braną „raz na ząb” dość późnym wieczorem. Tylko Szwajcarzy dzielnie wyłamują się z tego frankofońskiego kanonu i wciąż mają w użyciu słowo collation, które poza ich krajem oznacza raczej spotkanie towarzyskie niż posiłek. Za to, żeby było śmieszniej, włoskie collazione wcale nie oznacza „kolacji”, lecz „śniadanie”. Tam na kolację mówi się cena – co oprócz polskiego skojarzenia nawiązuje też do łacińskiego słowa oznaczającego wystawę „ucztę”.

Czyli, jakkolwiek na to spojrzymy – jedząc kolację, tak naprawdę ucztujemy. To fakt: w końcu kolacja w zachodnich krajach bywa najobfitszym posiłkiem w ciągu doby. I pomyśleć, że wszystko wzięło się z lenistwa pewnego monarchy...

Okażmy im wdzięczność

Jeden nagrobek już odrestaurowano, dwa następne są w trakcie renowacji, a wiele innych czeka na ratunek. Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku ma jeszcze prace na dziesięciolecie. Dlatego gorąco zachęcamy do wsparcia prowadzonego przez społeczników dzieła. Choćby przez udział w kweście, która odbędzie 25 września (niedziela) w farze.



Młodzież z internatu ZS nr 4 przy pracach porządkowych przy zabytkowych nagrobkach Józefy z Heinrichów Drozdowej i Grzegorza Hanulaka.

Do tej pory odrestaurowano nagrobek Mateusza Beksieńskiego, a obecnie trwają prace konserwatorskie przy dwóch jednocześnie: Władysława Niedźwieckiego i Maryana Truszkowskiego. W kolejce czekają następne, choćby Amalii Celestyny Świtalskiej i Józefy z Heinrichów Drozdowej. Zanim jednak rozpoczną się przy nich prace konserwatorskie, stowarzyszenie zadbało już, aby wyglądały estetycznie a ich otoczenie było uporządkowane. Pomagają w tym wolontariusze – mieszkańcy internatu ZS nr 4, którzy pod opieką wychowawcy oczyszczają nagrobki, plewią wokół i zbierając śmieci. – Jerzy Waldorff powiedział kiedyś: „Narody budując swoją przyszłość, mu-

szą opierać się o groby swoich przodków”. Mając na uwadze wielką mądrość zawartą w tym zdaniu, jeszcze raz zapraszamy do udziału w kweście, wierząc, że sanoczanie jak zwykle nie zawiodą. Nasze miasto pięknieje z roku na rok, co wszystkim cieszy. Ale musimy też pamiętać, że ludzie spoczywający pod zabytkowymi nagrobkami na naszym cmentarzu, w przeszłości także dołożyli swoją cegiełkę do rozwoju Sanoka i jesteśmy im za to winni wdzięczność i szacunek. Możemy go wyrazić, dbając o ich groby i jestem przekonana, że wielu ludzi myśli podobnie – mówi Ewa Filip, prezes stowarzyszenia. (z)



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksieńskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
23-26 IV – apteka POD ORŁEM ul. 3 Maja 17
26 IX - 3 X – apteka ZDROWIE ul. Grzegorza 3

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Malują i spełniają marzenia

Artystą można zostać także na emeryturze. Wystarczy otwarcie serca i głowy, dużo zapału i... charyzmatyczny mistrz. Wszystkie te warunki zaistniały w przypadku studentów kierunku plastycznego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Efekt: fantastyczna wystawa w ODK „Puchatek” podsumowująca czteroletnie zajęcia.

Na wernisażu zaprezentowało się trzynastu absolwentów: Lucyna Ówika, Halina Demniańczuk-Szpyrka, Halina Kapcia, Maria Kędzierska-Dżugan, Halina Kuśnierz, Anna Łakus, Anna Oryszczak, Małgorzata Patronik, Mieczysław Przystasz, Teresa Szoł, Łucja Wasińska, Janina Wydrzyńska, Anna Zgadzaj (malarstwo) oraz Maria Kaczor, Grażyna Papisz i Janina Sadowska (robótki ręczne). Autorzy zaprezentowali prace wykonane techniką olejną, pastele, akwarele. Inspiracją dla nich były pejzaże, kwiaty, martwa natura. Jak wszyscy zgodnie twierdzą, tworzenie i obcowanie ze sztuką dało im niesamowitą radość, wyciszenie i oderwanie od rzeczywistości. – Jestem szczęśliwa, że mogłam malować, spełniać się i od czasu do czasu pokazać swoje prace – mówi Małgorzata Patronik,

Wernisaż był dla wszystkich twórców wielkim przeżyciem.

Zgłoś nianię do ubezpieczeń

Nianie opiekujące się dziećmi do lat 3 mogą spokojnie myśleć o swojej emeryturze. Od 1 października br. państwo opłaci składki na ubezpieczenia społeczne za opiekunki, które otrzymują pensję nieprzekraczającą minimalnego wynagrodzenia.

Możliwość taką przewiduje ustawa z 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi do lat 3. W oparciu o nią rodzice muszą zawrzeć z nianią tzw. umowę uaktywniającą. Umowa określa m.in. czas i miejsce sprawowania opieki nad pociechą, zakres obowiązków, wysokość wynagrodzenia i czas, przez jaki umowa ma obowiązywać. Po zawarciu takiej umowy jeden z rodziców zgłasza opiekunkę do ZUS. Jeżeli będzie ona podlegała ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu, rodzic wypełnia dwa formularze: ZUS ZFA – jako płatnik składek, ZUS ZUA – dla ubezpieczonej niani. Jeżeli natomiast opiekunka podlega już ubezpieczeniom społecznym z innego tytułu (np. pracuje już w innym miejscu lub prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą), wystarczy zgłosić ją jedynie do ubezpieczenia zdrowotnego – na formularzu ZUS ZZA.

Składki na ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe) oraz na ubezpieczenie zdrowotne za nianię, która zarabia nie więcej niż wynosi minimalne wynagrodzenie w kraju (obecnie 1386 zł), pokryje ZUS z budżetu państwa. Rodzice pokryją składki w przypadku, gdy pensja niani przekroczy minimalne wynagrodzenie. Opłacą jednak składki tylko od kwoty, o którą pensja przekracza minimalne wynagrodzenie. Jeżeli więc opiekunka w umowie miałaby określoną pensję na poziomie 2 tys. zł,



Wreszcie mogą liczyć nie tylko na legalne zatrudnienie, ale i ubezpieczenie.

to ZUS opłaci składki od podstawy wynoszącej 1386 zł, a rodzice od 614 zł. Na życzenie niani można ją również zgłosić do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego,

ale składkę na to ubezpieczenie niania sfinansuje z własnych środków, a jeden z rodziców (wskazany jako płatnik) będzie ją wpłacał do ZUS.

rozliczeniowa) i ZUS RCA (imienny raport miesięczny składowy). Jeżeli pensja niani nie przekroczy minimalnego wynagrodzenia, wówczas te dokumenty trzeba będzie złożyć tylko raz. W kolejnych miesiącach Zakład sam sporządzi potrzebną dokumentację rozliczeniową. Ponowne złożenie dokumentów rozliczeniowych będzie wymagane wyłącznie wtedy, gdy niania za dany miesiąc pobierała np. zasiłek chorobowy. Wówczas należy przedłożyć w ZUS także dokument ZUS RSA (imienny raport miesięczny świadczeniowy). Gdy pensja niani będzie wyższa niż minimalne wynagrodzenie, to dokumenty rozliczeniowe trzeba będzie przedkładać w ZUS co miesiąc. Wówczas złożymy w ZUS dwa druki RCA: jeden z rozliczeniem składek od podstawy nieprzekraczającej minimalnego wynagrodzenia, drugi – od kwoty, która stanowi nadwyżkę ponad minimalne wynagrodzenie.

Na razie dokumenty trzeba składać w formie papierowej, jednak już od marca przyszłego roku rodzice będą mogli skorzystać z elektronicznego, internetowego systemu rozliczeń za pośrednictwem programu e-płatnik.

– Rodzice, którzy będą mieli jakikolwiek problem ze zgłoszeniem czy rozliczeniem składek za nianię, zawsze mogą liczyć na życzliwość pracowników ZUS, którzy pomogą wypełnić niezbędne formularze. Specjalnie dla rodziców zatrudniających nianię została też uruchomiona infolinia pod numerem 801 400 400. Zapraszamy również na stronę internetową: www.zus.pl/nianie – zachęca Stanisław Sroka, przedstawiciel Oddziału ZUS w Jaśle. *oprac. /joko/*

W celu rozliczenia składek za nianię rodzic pełniący rolę płatnika składek będzie musiał złożyć w ZUS dokumenty rozliczeniowe ZUS DRA (deklaracja

budowy Ośrodka (ok. godz. 19), zaprezentują także zwierzęta przeznaczone do adopcji, m.in. 8-letniego, ślepego owczarka collie o biało-rudej sierści, który garnie się do ludzi, szukając przytulnego kąta na starość, oraz przeurocze kocięta, także poszukujące przyjaznego domu dla siebie.

Program uzupełnią: happening „Zerwijmy łańcuchy”, pokazy Straży Granicznej, Straży Pożarnej, Policji oraz GOPR, fotosesje dla zwierząt, konkursy i zabawy dla dzieci, pokazy koni huculskich i parolotniarzy. Będzie można skorzystać z darmowych porad weterynaryjnych oraz przekazać zwierzęta potencjalnym właścicielom. W części artystycznej wystąpią przedstawiciele zespołów „Trójki” i „Czwórki”, zna-

komite solistki z I LO na czele z Kasią Naleśnik oraz zespoły „Cewka Band” z Sanoka i „Avariát Nato” z Nowego Sącza. Zwieńczeniem imprezy będzie koncert słowackiego zespołu „Smola a Hrusky”, grającego energiętyczne reggae/ska (godz. 20).

– Zapraszamy na happening całe rodziny, gdyż program jest tak skonstruowany, że każdy znajdzie coś interesującego dla siebie. Przygotowaliśmy też sporo zabaw i konkursów dla dzieci – zachęca Jolanta Tomasik, prezes Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Sanoku, która wraz z Michałem Bąkiem i Łukaszem Zakrzewskim jest inicjatorką akcji. */joko/*

Do serca przytul psa..

W Sanoku od lat mówi się o potrzebie budowy schroniska dla zwierząt. Niestety, wymogi oraz koszty powstania i utrzymania takiej placówki są zbyt duże. Tymczasowa przystań dla bezdomnych czworonogów przy schronisku na Olchowcach nie rozwiązuje problemu. Pojawił się jednak pomysł, który może zmienić tę sytuację. Jest nim budowa Ośrodka Adopcijnego dla Zwierząt. Jego inicjatorzy zapraszają wszystkich, którym nie jest obojętny los bezdomnych czworonogów, na niedzielny happening na Rynku. Przyjdźcie koniecznie, oczywiście razem ze swoimi pupilami!

Impreza, podczas której prowadzona będzie zbiórka pieniędzy na budowę OAdZ, rozpocznie się o godz. 14. Organizatorzy zadbałi o zróżnicowany i atrakcyjny program, w którym nie zabraknie emocjonujących konkursów oraz pokazów i występów arty-

stycznych. Wybierzemy Najmniejszego oraz Największego psa w Sanoku, a w ramach konkursu PsiStar 2011 – także Najbardziej Uroczy. Niemalych emocji dostarczy psi tor przeszkód oraz konkursowy pokaz umiejętności. Pomysłodawcy przybliżą inicjatywę

Śladami Beksińskiego



Efekt akcji to m.in. wiele stylizowanych zdjęć.

Tej akcji przyznajemy tygodnikowy znak jakości. Zespół Szkół nr 1 przygotował „grę miejską”, której celem było odszukiwanie miejsc związanych z wybitnym sanoczaninem Zdzisławem Beksińskim.

Do udziału w projekcie „Ślady kultury, śladami artystów”, obok Ekonomika przystąpili uczniowie: Gimnazjum nr 4, zespołów szkół nr 1, 3 i 4 oraz Zespołu Szkół Rolniczych w Nowosielcach. W trasę po Sanoku wyruszyło dziewięć drużyn, odwiedzając te same miejsca, choć w różnej kolejności. Było to m.in.: Muzeum Historyczne, grobowiec Beksińskich czy miejsce, w którym stał ich rodzinny dom. Wszędzie tam młodzież robiła zdjęcia, często stylizowane na fotografie, z których znamy Zdzisława Beksińskiego.

Efekty poszukiwań przedstawiono dzień później w ZS1,

na podsumowaniu projektu. – Nie był to konkurs, bo nie chodziło o rywalizację, lecz o poznanie ciekawostek z życia artysty – podkreśliła nauczycielka Urszula Małek, pomysłodawczyni projektu. Wśród gości był Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego, który ideę ocenił bardzo wysoko. – Jesteście znakomici. Widać, że do zadania podeszliście poważnie. Beksiński to malarz znany na całym świecie. Jego obrazy prezentowaliśmy w wielu miastach i zawsze wzbudzały wielkie zainteresowanie – dodał na zakończenie. *(bart)*

§ Prawnik radzi

Chciałbym się dowiedzieć, jakie są moje obowiązki jako pracodawcy – płatnika składek?

Marek z Sanoka

Pracodawca jako płatnik składek na ubezpieczenia społeczne oraz zdrowotne ma obowiązek zgłosić swojego nowo zatrudnionego pracownika do ZUS i odprowadzać za niego odpowiednie składki.

Do obowiązków pracodawcy jako płatnika składek należy:

- zgłoszenie do ubezpieczenia osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia,
- obliczanie składek,
- rozliczanie i przekazywanie składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych,
- a także wyrejestrowanie z ubezpieczeń społecznych osób, które przestaje zatrudniać.

Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczenia obejmuje zarówno zgłoszenie pracodawcy jako płatnika składek, jak i osób zatrudnionych i członków ich rodzin. Płatnik musi dokonać zgłoszenia na formularzu ZUS ZUA w terminie 7 dni od daty zatrudnienia pierwszego pracownika lub powstania stosunku prawnego uzasadniającego objęcie ubezpieczeniem emerytalnym i rentowym pierwszej osoby. Pracownik podlega wszystkim ubezpieczeniom obowiązkowo – od momentu nawiązania stosunku pracy do daty jego ustania.

W związku z tym pracodawca powinien zgłosić pracownika do ubezpieczenia: emerytalnego, rentowego, chorobowego, wypadkowego oraz do ubezpieczenia zdrowotnego. Pracodawca zobowiązany jest także do opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Do obowiązków pracodawcy należy nie tylko zgłoszenie pracownika do ubezpieczeń, ale także comiesięczne obliczanie, potrącanie, rozliczanie oraz wpłacanie składek na odpowiednie konto w ZUS. Ponadto co miesiąc należy przesać do ZUS odpowiednią deklarację rozliczeniową wraz z imiennymi raportami miesięcznymi. Wszystko to należy wykonać w terminie do 15 dnia następnego miesiąca.

Podstawa prawna:

1) Ustawa z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r. nr 11, poz. 74 z późn. zm.).

Miasto szpitalowi

Cenny sprzęt dla Ortopedii

W środę, 21 bm. Oddział Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej otrzymał nową wiertarkę operacyjną firmy „Stryker”. Koszt urządzenia wyniósł 37.500 złotych, a zakup sfinansowała Rada Miasta Sanoka.



Nowe urządzenie prezentuje pielęgniarka oddziałowa z bloku operacyjnego Anna Radwańska.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi. Nowe urządzenie umożliwia bowiem przeprowadzanie precyzyjnych zabiegów ortopedycznych: leczenie złamań kości (m.in. operacje „gwoździowania śródstypkowego”) oraz wszczepianie endoprotez stawów biodrowych i kolanowych – mówi ordynator oddziału dr Robert Kobiela. – A o tych ostatnich usłyszyście państwo już w przyszłym miesiącu – dodaje nieco tajemniczo.

Za naszym pośrednictwem dr Robert Kobiela i lekarze ortopedzi, a także kierownictwo szpitala pragną serdecznie podziękować burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi i wszystkim Radnym Miasta Sanoka za życzliwą pomoc. – Nigdy nas nie zawiedli. I tak, jak na dobrych przyjaciół, zawsze możemy na nich liczyć – stwierdza dyrektor Adam Siembał. *s*

Cech Rzemiosł Różnych w Sanoku obchodził 500-lecie istnienia

Liczą na lepsze czasy

W czasach PRL byli nieulubianymi przez władzę „prywaciarzami”, a w latach transformacji ustrojowej stali się „reliktem”. Czy dla rzemieślników przyjdą lepsze czasy, zważywszy, że na początku lat dziewięćdziesiątych w sanockim cechu było ich kilkuset, a obecnie dziewięćdziesięciu kilku?

chacki (rocznik 1923) szył komunijne ubranko. Największym problemem było zaopatrzenie. – Za komuny materiały limitowano. Z państwowej „Fotoptyki”

cech zamówił obraz św. Józefa, poświęcony podczas mszy świętej w farze. Namalowała go i podarowała dla cechu – razem z mężem Adamem – Aleksandra Tabisz.

Z kart historii

Rzemiosło towarzyszyło człowiekowi od najdawniejszych czasów, co potwierdzają archeologiczne wykopaliska. – W Sanoku istniało na długo przed lokacją w 1339 roku. Działy tu m.in. szewcy, piekarze, tkacze i rzeźnicy. Najstarsze źródła pisane, potwierdzające istnienie cechów w mieście, w tym kuśnierskiego, pochodzą z 1530 roku. Zachował się też XVII-wieczny dokument, w którym król Zygmunt III Waza potwierdza przywileje dla cechu kowalskiego – mówi Andrzej Romaniak z Muzeum Historycznego.

Okres rozkwitu sanockiego rzemiosła przypada na wiek XVI i XVII oraz pierwszą połowę wieku XVIII. Niestety, często niewiedzące miasto w tym czasie pożary sprawiły, że praktycznie żadna dokumentacja cechowa nie przetrwała do czasów współczesnych. Upadek rzemiosła nastąpił w czasie rozbiorów. – Cesarzowa Maria Teresa wydała uniwersał, który ograniczał rolę cechów i dopuszczał działalność manufaktur poza nimi. Kolejną ingerencją w życie cechów była ustawa przemysłowa z 1859 roku, która zliberalizowała działalność rzemieślników, dopuszczając jej rejestrację w urzędzie. Dopiero późniejsza nowelizacja przewidywała tworzenie stowarzyszeń rękodzielniczych, wprowadzając obowiązkową przynależność. W Sanoku takie stowarzyszenie powstało w 1884 roku. W latach 30. XX wieku przyjęto historyczną nazwę Cech Wielki. Działał on do wybuchu II wojny światowej, kiedy Niemcy rozwiązali wszystkie polskie organizacje – uzupełnia Andrzej Romaniak.

Cech reaktywowano w październiku 1944 roku. Działał przez cały okres PRL-u, choć traktowany jak kapitaliści rzemieślnicy nie mieli wówczas łatwego życia. Gnębieni podatkami, z trudem zdobywali niezbędne do produkcji materiały. W styczniu 1989 weszła w życie ustawa o działalności gospodarczej, która zniosła obowiązkową przynależność do cechu, wprowadzając całkowicie dobrowolność w tym względzie. Tak jest do dziś.

Potęga meblarska

Polska jest fenomenem, jeśli chodzi o przemysł meblarski. – Mamy w Europie absolutny monopol na meble ogrodowe – zauważa Jerzy Bartnik, wiceprezydent Europejskiej Unii Małych i Średnich Przedsiębiorstw, prezes Związku Rzemiosła Polskiego i wiceprezes Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych RP w jednej osobie. Polscy rzemieślnicy są też wykonawcami i podwykonawcami dla jednego z największych koncernów meblarskich na świecie, IKEI. Zakłady takie działają także w okolicy Sanoka, np. w Stróżach Wielkich.

Dobre rokuje również przemysł rolno-spożywczy. – Wielkie znaczenie mają tu lokalne gusty. Jeśli ktoś w dzieciństwie jadł pysz-

Rządzący psują rzemiosło

Niestety, nieszczęściem jest mieszanie przez kolejne rządy w dziedzinie kształcenia zawodowego i wytworzenie sztucznego boomu na kształcenie ogólne. – W ubiegłym roku rząd zaczął majstrować w systemie wspierania szkoleń zawodowych w rzemiosle, efektem czego jest zmniejszenie o 25 procent naboru do zakładów – ubolewa prezes Bartnik. Coraz większym problemem pracodawców i gospodarki jest brak wykwalifikowanych pracowników fizycznych. W niedługiej przyszłości może to doprowadzić do poważnych perturbacji gospodarczych. – Nie zrobi się z kogoś pracownika fizycznego w wieku 30-40 lat. Kształcić w tej dziedzinie trzeba młodych 16-17-letnich, w myśl zasady „czym skorupka za młodu nasiąknie” – dodaje.

Czas na jakość

W tradycyjnym rzemiosle pracuje w naszym kraju od 800 tys. do 1 mln osób, a jeśli uwzględnimy wszystkie małe firmy, jest to 7 mln ludzi, czyli 75 procent z ogólnej liczby zatrudnionych w Polsce. To ogromny potencjał, choć właśnie mikroprzedsiębiorstwa są najbardziej narażone na najmniejsze wahnięcia w gospodarce. Siłą rzemiosła jest jakość i odpowiedź na indywidualne potrzeby klientów. – Kiedy przyjeżdżają do mnie koledzy z Niemiec, kupują ogromne ilości naszego pieczywa, które zamrażają i zabierają ze sobą – zwraca uwagę prezes Bartnik. Jest więc szansa, że w miarę bogacenia się społeczeństwa przyjdzie czas i na odrodzenie rzemiosła. – Człowiek jest indywidualnością i jego gusty można zaspokoić, używając szlachetnego rozumu i sprawnych rąk rzemieślniczych mistrzów – podsumowuje nieco górnolotnie.

BERNARD JAYKO, Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Sanoku:

– Uważam, że nasza jubileuszowa impreza była bardzo udana. Jej organizacji przypatrywali się szczególnie uważnie koledzy z Krosna i Łańcuta, którzy już niebawem także będą obchodzić okrągłe jubileusze swoich cechów. Byli pod wrażeniem, zgodnie stwierdzając, iż trudno będzie dorównać Sanokowi. Dzięki uroczystemu przemarszowi ulicami miasta lokalna społeczność miała możliwość zobaczenia cechowych pocztów sztandarowych – bardzo barwnych i rzadko oglądanych w takim zestawieniu. Prestiżu dodał też udział orkiestry dętej z Kopalnictwa. Bardzo ciekawa była homilia ks. Skiby oraz wykład prof. Kiryka poświęcony dziejom sanockiego rzemiosła i jego roli w rozwoju miasta. Zakończyliśmy piknikiem w skansenie, czemu sprzyjała piękna, słoneczna pogoda.



Dopisała pogoda i goście. Od lewej: prof. Feliks Kiryka, prof. Jan Lach, Bernard Jayko, burmistrz Wojciech Blecharczyk oraz rodzimy poczet sztandarowy w składzie: Stanisław Gibczyński, Roman Stodolak i Ryszard Biłas.

JOLANTA ZIOBRO, JOANNA KOZIMOR

Okazją do refleksji była niezwykła uroczystość: pięć wieków istnienia rzemiosła w Sanoku, obchodzona w minioną sobotę. Patronowali jej Burmistrza Miasta Sanoka i Marszałek Województwa Podkarpackiego. Obchody rozpoczęły się na Rynku, gdzie zebrał się przedstawiciele jedynastu cechów z Podkarpacia i zaproszeni goście, m.in. ze Związku Rzemiosła Polskiego i Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie. Uczestników powitał gospodarz miasta Wojciech Blecharczyk i Starszy Cechu Różnych w Sanoku Bernard Jayko, po czym dostojny pochód – w cechowych togach, ze sztandarami i w asyście górniczej orkiestry – przemarszerował do kościoła farnego, aby uczestniczyć we mszy świętej. Stamtąd uczestnicy udali się do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, gdzie odbyła się zamknięta sesja, podczas której odznaczeniami

uhonorowano osoby zasłużone dla rzemiosła oraz wysłuchano wykładu prof. dr. hab. Feliksa Kiryka, Honorowego Obywatela Sanoka. Po południu rzemieślnicy zaprosili mieszkańców do skansenu na imprezę plenerową, z występami rodzimych zespołów artystycznych i ciekawymi prezentacjami (m.in. ubiorów, fryzur oraz musztry w wykonaniu uczniów klas mundurowych) i przedstawieniem przygotowanym przez Zespół Szkół nr 5, tradycyjnie związany z sanockim rzemiosłem.

Kiedyś jajka, dziś Internet

Okres PRL był dla rzemieślników z jednej strony trudnym, a z drugiej czasem prosperity i społecznego szacunku, gdyż często tylko oni mogli zaspokoić potrzeby klientów. – Dokonywali w tej dziedzinie dosłownie cudów, szczególnie w latach osiemdziesiątych – zauważa Andrzej Romaniak, któremu obecny na uroczystościach sędziwy mistrz krawiecki Władysław So-

dostawaliśmy materiał niepełnowartościowy, stąd trzeba było szukać różnych „dojść” – wspomina Władysław Gorączko, właściciel funkcjonującego od czasów wojny zakładu optycznego. – Czasem jeździło się z jajkami, aby cokolwiek załatwić – uśmiecha się jego żona Janina Gorączko. Odetchnęli dopiero w latach osiemdziesiątych, kiedy pojawili się prywatni producenci, a normalnie stało się w latach

Jedni kwitną, inni upadają

Kondycja rzemiosła ściśle powiązane jest z kondycją gospodarki. Przykładowo, świetnie rozwijające się do niedawna budownictwo, z którym związanych jest 40 procent rzemieślników, w ostatnim czasie mocno podupadło. Ma to związek nie tylko z kryzysem, ale też ograniczeniem ulg i kredytów mieszkaniowych



Choć przynależność do Cechu nie jest obowiązkowa, wielu sanockich rzemieślników szanuje dawne prawa i aktywnie działa na rzecz swojego samorządu.

dziewięćdziesiątych. Dziś wszystko jest dostępne. Dostawcy przyjeżdżają sami, a materiały z całego świata można sprowadzić za pomocą Internetu.

Niezależni i blisko Kościoła

Mimo to rzemieślnicy zawsze byli niezależną grupą, która nie dała się podporządkować władzy. Silne też były jej związki z Kościołem. – 1 maja uroczystości obchodzili uroczystości swojego patrona, świętego Józefa, zamiast oficjalnego święta robotniczego – zauważa Andrzej Romaniak, autor monografii „500 lat cechu rzemiosł w Sanoku”. Dziś zresztą także pamiętają o swoim patronie, dlatego z okazji jubileuszu

dla młodych małżeństw. Oczywiście, są branże bardziej odporne na wstrząsy, np. optyka. W czasach PRL, w Sanoku funkcjonował jeden zakład państwa Gorączków, dzisiaj jest ich pięć. – Tymczasem w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych w całej Polsce było 160-180 optyków – wspomina pan Władysław. Dlatego rodzina już od trzech pokoleń prowadzi biznes, który w 1941 roku założył jego ojciec Bolesław. – Przejąłem zakład w 1963 roku, a teraz prowadzi go syn Waldemar, absolwent szkoły optycznej – dodaje.

Obecnie na rynku działa największej fryzjerów, piekarzy (choć ostatnio odnotowuje się upadek małych piekarni, które są niszczone przez supermarkety) i mechaników.

na wątrobiankę, to chciałby kupować ją nadal. Jest to właśnie pole do popisu dla niewielkich zakładów, kulturowych regionalne tradycje – zauważa nasz rozmówca.

Odznaki i odznaczenia otrzymali:

Medal im. Jana Kilińskiego „Za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego” Platynowy – Cech Rzemiosł Różnych w Sanoku (dekoracja sztandaru), burmistrz Wojciech Blecharczyk, Władysław Gorączko, **Złoty** – Bernard Jayko, **Srebrny** – Janina Gorączko, Maria Gibczyńska, Danuta Sikorska, Władysław Nycz

Honorowa Odznaka Rzemiosła ZRP „Rzemiosło – Za Zasługi” seniorzy: Władysław Sochacki, Roman Czech, Marian Bursztyn, Józef Dyrkacz, Ryszard Pankiewicz, Feliks Pleśniarski, Janina Ruszel, Józef Smela, Michał Tymczak, Zdzisław Warmuz

rzemieślnicy: Ewa Dominiak, Teresa Dyrkacz, Stanisław Gibczyński, Helena Harenza, Agata Leśniak, Dorota Makarczak, Urszula Pańczyk, Irena Stabryła, Janina Stabryła, Czesława Sujkowska, Eugenia Bacza, Józef Hryceńko, Tomasz Jadczyzyn, Stanisław Kogut, Adam Kołodziej, Tadeusz Nowak, Jan Pierz, Ryszard Sajnog, Roman Stodolak, Andrzej Szelc, Marian Wojtas

Srebrna Odznaka Mistrza „Za szkolenie uczniów w rzemiosle” Teresa Dyrkacz, Bogumiła Anna Osękowska, Renata Piotrowska, Lucyna Ren, Agata Stabryła, Dorota Woźny, Waldemar Bukowski, Stanisław Kogut, Henryk Leczczyk, Stanisław Małkowski, Dariusz Rygiak, Krzysztof Stapiński, Adam Tabisz

Odznaka „Zasłużony dla Sanoka” – Cech Rzemiosł Różnych w Sanoku **Medal Grzegorza z Sanoka** – Władysław Gorączko, Urszula Pańczyk, Tomasz Jadczyzyn, Bernard Jayko, Marian Bursztyn, Maria Gibczyńska, Józef Smela, Tadeusz Nowak, Ryszard Pankiewicz, Irena Stabryła, Stanisław Kogut, Marian Wojtas

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Od początku byłem wielkim zwolennikiem sanockiego projektu. Z wielu względów. Sam projekt był niezwykle cenny i ciekawy, ale przede wszystkim ujęła mnie determinacja i energia dyrektora J. Ginalskiego. Po rozmowie z nim, ja byłem przekonany, że w ciągu dwóch lat on zrealizuje to zadanie. I dziś, jadąc tu, też byłem pewien efektu. Czułem, że za chwilę przyjdzie mi oglądać coś wyjątkowego. Intuicja mnie nie zawiodła – mówił minister Zdrojewski.

dniem dla prof. Jerzego Czajkowskiego, któremu minister kultury i dziedzictwa narodowego przyznał za wybitne zasługi na polu kultury najwyższe w kulturze polskiej odznaczenie: Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Sanok rynkami słynący

Galicyski rynek nie jest rekonstrukcją wybranego miasteczka, ani też przypadkowym zestawem zachowanych domów. Jest syntezą dawnych miasteczek charakterystycznych dla południowo-wschodniej części Polski. W nowym skansenowskim sektorze stoją repliki domów z Dębowca, Ja-

zegarmistrzowski i fotograficzny. Jest i piekarnia. Dwadzieścia sześć domów okalających rynek pokazuje jak w soczewce miasteczko z przełomu XIX i XX wieku.

– Ten rynek przypomina nasz rynek – mówi Celina Chutkowska, mieszkanka Mrzygłodu, która na ten uroczysty dzień przywdziała piękny, kolorowy strój ludowy. – Podobna zabudowa, podłoga z kamienia. Ale u nas jeszcze do niedawna gości skubały trawkę, nadając autentyzmu temu miejscu. Kiedyś na naszym rynku odbywały się wielkie targi i jarmarki, a wtedy było gwaro i wesoło. Myślę, że dyrektor Ginalski zadba, aby w to miejsce tchnąć

gromadzili „miasteczkowe skarby”. Osobą szczególną jest tutaj etnograf p. Danuta Blin-Olbart. – Pamiętam, jak zaraz po studiach przyszła do naszego muzeum do pracy. Już wtedy jej pasją było gromadzenie mebli i sprzętów pozostałych po gasnących XIX-wiecznych miasteczkach. Od kilku miesięcy od świtu do nocy urządza te „swoje” wnętrza wtedy zebranymi przedmiotami. A są one imponujące – mówił prof. Jerzy Czajkowski. Słowami tymi chciał podkreślić wartość przyznanej jej przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego złotej odznaki „Zasłużony dla kul-



Nie mogło zabraknąć podziękowań dla pana ministra za docenienie Sanoka i zaufanie, że na pewno nie zawiedzie.

Rynek sprzed stu lat, z tamtym galicyjskim klimatem

Ginalski z załogą zatańczyli z góralami „góralskiego”

Machina wykonawcza ruszyła 18 miesięcy temu. Na placu budowy pojawili się „górale” z Podhala, ludzie z fachem w ręku i charakterem, którym nie przeszkadzała w pracy nawet kilkunastopniowy mróz. Mówili, „to dobrze, bo psynajmiej błota ni ma!” Jedni wznosili domy, jeden za drugim, drudzy wykładali kamieniem rynek. O skali przedsięwzięcia niech powiedzą liczby: zbudowano 29 obiektów, kładąc w nich ponad 20 tys. m kw. podłóg i pował, na co zużyto 1500 kubików drewna. Powierzchnia gontem kryta wyniosła 6 tys. m kw. Poutykano i zagliniono 25 kilometrów ścian. Powierzchnia rynku wyniosła 6300 m kw., a na jej ułożenie zużyto 1000 kubików kamienia rzeczno. Czyż to nie imponujące!

Z wielkim uznaniem wypowiedział się o zrealizowanym projekcie minister B. Zdrojewski. – To ważne, że ten rynek stanął w tym miejscu, w Sanoku. Bo tu widać, że te domy jakby były stąd. Poza tym ten rynek powstał w oparciu o oprzyrządowanie naukowe. Patrząc nań, nawet wnikając w szczegóły, można powiedzieć: tak było! I co jest również bardzo ważne, te obiekty są wypełnione treścią, czyli wyposażone w autentyczne meble, sprzęty i przedmioty, jakie w tamtych czasach w domach się znajdowały. To są walory nie do przecenienia, nawet z naukowego punktu widzenia.

Potwierdzeniem były słowa prof. Jana Świącha, przewodniczącego rady muzealnej MBL. – Dziś otwiera się przed nami świat miasteczek galicyjskich z ich charakterystyczną architekturą, odtworzony z wielką dbałością o najdrobniejsze szczegóły. To prawdziwy ewenement, jaki w muzeach na otwartym powietrzu Europy, a nawet i świata, jeszcze się nie zdarzył. Panowie i panie: czapki z głów przed wszystkimi, którzy przyczynili się do tej realizacji – mówił profesor.

16 września 2011 roku będzie wielkim



Kapela „Kremenaros” (na zdj.) swoją muzyką wytworzyła klimat idealnie wkomponowujący się w atmosferę miejsca. – Ona powinna tu zostać na stałe, na etacie – mówili zwiedzający.

ślisk, Jaćmierza, Niebylica, Birczy, Rybotycz, Sokołowa Młp., Brzozowa, Starej Wsi i Sanoka. Stanęły także przeniesione oryginalne budynki – dom żydowski z Ustrzyk Dolnych i remiza z Golcowej. Są tu m.in.: karczma, poczta, urząd gminny, apteka, sklep, trafika - monopol, a także warsztaty: kowalski, stolarski, fryzjerski, krawiecki, szewski,

życie – radzi mrzygłodzianka. – Z gęsiami włącznie! – dodaje.

W środku też jak przed stu laty

Równie wielkie wrażenie na zwiedzających robi wnętrza każdego z obiektów. To już wyjątkowa zasługa pracowników MBL, którzy przez kilkudziesiąt lat

tury polskiej”. Odznaki takie otrzymali również: Władysław Adamski – prawa ręka dyrektora Ginalskiego, Kazimierz Wolski – szef firmy ciesielskiej z Kluszkowiec oraz Andrzej Gołąbek z Krośnieńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

– Staraliśmy się odtworzyć to, co się kiedyś mieściło w tych domach. Dla przykładu, w budynku z Brzozowa od 1905 roku mieściła się poczta. Właściciel domu był poczmistrzem, mieszkał i pracował w jednym budynku i to zostało dość wiernie odtworzone. W budynku, w którym jest sklep z wyrobami kolonialnymi, przed wojną autentycznie mieścił się sklep kolonialny należący do Żyda Natana. Po wojnie został przemianowany na sklep bławatny – mówi dyrektor Jerzy Ginalski.

Urządzone po dawnemu wnętrza robią na zwiedzających wrażenie. Pomieszczenia sprawiają wrażenie, jakby dopiero co opuścili je mieszkańcy. W domu żydowskim jest stół zastawiony do wieczerzy szabasowej, a na

zastanych łóżkach leżą koszule nocne. Ten kunszt podziwiał Tadeusz Kielbasiński z Olchowa, od dziesiątków lat związany z muzealnictwem, dzieląc się swoimi odczuciami. – Nie sądziłem, że to będzie tak fantastycznie wyglądać, że każdy z domów będzie tak cudownie wyposażony w meble, przedmioty codziennego użytku sprzed około stu lat, w różnego rodzaju bibeloty. Jestem wprost urzeczony – mówi.

Wszyscy się bawią

A otwierany rynek galicyjski jakby słuchał tych wszystkich „ochów” i „achów”, gdyż ani myślał być poważny i nadęty z dumy. Tętnił sobie coraz większym gwarem i życiem. Najgłośniejszym było oczywiście w karczmie i jej okolicach, gdzie dwaj brodacze Żydzi zapraszali gości do środka, zachwalając wyjątkowe piwo z Leżajska i specjalnie przygotowane na ten dzień przysmaki kuchni. Na zapleczu zgromadziła się spora grupa młokosów, okupująca kręgielnie „jakiej nie ma w okolicy” – jak zachwalał stary Żyd. W pobliżu karczmy rozłoży-

ła się kapela „Kamrati”, bawiąc gości sprośnymi ludowymi przyspiewkami. Z drugiej strony rynku dochodziły dźwięki innej kapeli o nazwie „Kremenaros” i słowa tęsknej ballady śpiewanej w języku ukraińskim. – Tak to kiedyś było – stwierdził kustosz MBL Hubert Ossadnik, przypominając czasy, kiedy to ksiądz rzymskokatolicki wspólnie z grekokatolickim uczestniczyli w nabożeństwach katolickim i „ruskim”.

Tymczasem w domu u piekarni rządzą górale, budowniczości miasteczka. – Nigdy nie licylem, że dane mi będzie wybudować cały rynek. W dodatku drewniany. Mój imiennik, król Kazimierz Wielki zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. A ja jakby na odwrót – stwierdził żartobliwie Kazimierz Wolski, szef firmy ciesielskiej z Kluszkowiec k. Nowego Targu, której dziełem są wszystkie obiekty. Pięknie ubrany w górali strój wręczył dyrektorowi Jerzemu Ginalskiemu rzeźbę świętego Jerzego. Swą sympatię i podziw dla obdarowanego określił krótko: – Tak oddanego sprawie człowieka jak Jerzy Ginalski jeszcze w swoim życiu nie spotkałem!

Z godziny na godzinę atmosfera robiła się coraz bardziej jarmarczna. Eksplozowała, gdy na scenie skansenowskiego amfiteatru pojawiła się Grupa Rafała Kmity krakowskiego Teatru STU. Zaprezentowany przezeń program: „AJ WAJ, czyli historie z cynamomem” wzbudził autentyczny podziw widowni dla gry aktorskiej i zrozumiałe salwy śmiechu. Trudno było o lepszy wybór spektaklu na dzień otwarcia galicyjskiego rynku. Dużo ciepłych słów należy się także naszym „Tolhajom”, którzy zaprezentowali swą najnowszą płytę „StereoKarpacie” Prawdziwa rewelacja!

Jeżeli ktoś nie stanął jeszcze na galicyjskim rynku, niech zrobi to jak najszybciej. Niech przejdzie się po kociach łbach, jakimi został wybrukowany, wejdzie do karczmy, odwiedzi fryzjera, zagłębnie do apteki, rozkoszując się atmosferą sprzed stu lat. Warto! A mówią to wam ci sanocznicy, którzy dwa dni po otwarciu, w niedzielę, 18 września, ustanowili nowy rekord frekwencji w MBL. Od tego dnia wynosi od 2600 zwiedzających jednego dnia! Słownie: dwa tysiące sześćset! I to wszystko!

Marian Struś



Wszędzie, w zależności od miejsca, były stroje ludowe, bądź też wytworne suknie pań i fraki panów, jak na zdjęciu. W towarzystwie jednej z dam i pana ministra powitanie gospodarzy dwóch sanockich rynków: burmistrza Wojciecha Blecharczyka i dyrektora MBL Jerzego Ginalskiego.

Na każde wezwanie

Jubileusz 50-lecia ratownictwa górskiego w Bieszczadach był wielkim świętem Braci GOPR-owskiej. Stawiła się na nie ponadstoosobowa grupa ratowników z siedmiu grup działających w kraju oraz reprezentacja służb ratowniczych z obwodu lwowskiego w Ukrainie. Zaszczycem dla Jubilata było podpisanie w Sanoku porozumienia między GOPR i Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, które umożliwi ratownikom GOPR podejmowanie akcji ratowniczych z pokładu śmigłowców LPR.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Na jubileuszowe uroczystości przybyło do Sanoka wielu znakomych gości, wśród nich: marszałek województwa Mirosław Karapyta, wojewoda Małgorzata Chomycz, europoseł Elżbieta Łukacijewska, postowie: Marek Kuchciński, Piotr Van der Cogen, Piotr Tomański i Wojciech Pomajda, przedstawiciele służb mundurowych z komendantem Straży Granicznej gen. Dominikiem Traczem, komendantem wojewódzkim Policji gen. Józefem Gdańskim oraz komendantem wojewódzkim PSP st. bryg. Bogdanem Kuligą. Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który objął honorowy patronat nad jubileuszem, reprezentowali: Joanna Nowosz oraz Roman Kuźniar, centralę GOPR – prezes Jan Łuszczewski oraz naczelnik Jacek Dębicki, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe – dyrektor Robert Gałązkowski. Na jubileuszowy GOPR-owski zew licznie przybyli do Sanoka wielcy przyjaciele i sojusznicy GOPR: leśnicy, pracownicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego, działacze PTTK, samorządowcy, burmistrzowie i wójtowie.

Nowy sztandar i przyrzeczenie

Uroczystości rozpoczęły się w kościele farnym od mszy świętej dziękczynnej, której przewodniczył ks. bp Adam Szal. W homilii Ksiądz biskup nawiązał do krzyża, który jest symbolem ratowników GOPR. – Wziąć krzyż, to znaczy odpowiedzialnie podjąć swoje powołanie i realizować je. Dziękuję wam, że nie wstydzicie się krzyża, że zachowaliście go swoim symbolem. Krzyż jest najwyższym wyrazem miłości, znakiem życia. Wasza służba jest też znakiem miłości, gdyż z narażeniem własnego życia spieszyście z pomocą dru-



„Świeża krew” sanockiego jubilata. Po trzech latach kandydackiego sprawdzianu wreszcie „pasowanie na ratownika”, czyli złożenie przyrzeczenia ratowniczego. Wśród czwórki składającej je aż dwie kobiety. To więcej niż parytet!

giem człowiekowi. A to jest miłe Panu Bogu – powiedział.

Podniosłym momentem mszy było poświęcenie sztandaru Grupy Bieszczadzkiej GOPR, ufundowanego przez ratowników. Zdobi go piękne hasło: „Na każde wezwanie”. Nowy sztandar poświęcił bp Adam Szal, po czym trafił on do rąk naczelnika GB GOPR Grzegorza Chudziaka, a następnie przejął go poczet sztandarowy.

Od przyrzeczenia ratowniczego składanego na sztandar rozpoczęła się druga część jubileuszowych uroczystości. Złożyła je czwórka młodych kandydatów, co było symbolem siły i młodości Jubilata. Za ciekawostkę uznano fakt, że w ich gronie znalazły się dwie przedstawicielki płci pięknej: Karolina Kiwior i Monika Waga. – Uważam, że kobiety sprawdzają się w ratownictwie. Mają dobre podejście psychiczne, a przy tym ogromne serca, co jest ważne – powiedziała Karolina. Dwójką ich kolegów to: Piotr Adamczyk i Dominik Jagiełła.

Postawa godna odznaczeń

Dokonując podsumowania półwiecza działalności Grupy Bieszczadzkiej, prezes zarządu Andrzej Czech przytoczył szereg ważnych cyfr, za którymi kryje się

Kwasizur i Paweł Sikora. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Waldemar Czado, Wojciech Dudziak, Grzegorz Fic, Adam Józefczyk i Adam Kuźma, a Brązowe Krzyże Zasługi: Jerzy Godawski, Andrzej Łukaszczyk, Grzegorz Mołczan. Odznaczenia wręczył odznaczono-

womir Miklicz. Ponadto Złote Odznaki GOPR otrzymało 6 ratowników, a srebrne 9. Doceniono rekordzistów. Medal honorowy za 40 lat służby ratowniczej otrzymał b. naczelnik GB GOPR Adam Górka. Były także medale za udział w akcjach ratowniczych. Liderów tego rankingu doceniono szczególnie długo niemilkącymi oklaskami, a rekordzistami, którzy je odbierali byli: Jerzy Bujwid – za 300 akcji, Jerzy Godawski i Marek Kwasizur za 200 akcji, Marek Paterek i Jerzy Żak za 150 akcji oraz Witold Goleniowski i Kamil Krechlik, którzy wzięli udział w 100 akcjach.

Za wieloletnią pomoc udzielaną Grupie Bieszczadzkiej i serdeczny, życzliwy do niej stosunek, odznaką „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego” uhonorowano naczelnika GOPR Jacka Dębickiego.

LPR i GOPR prawdziwi partnerzy

Sukcesem, a zarazem trwałym dorobkiem jubileuszu 50-lecia ratownictwa górskiego w Bieszczadach było podpisanie porozumienia pomiędzy GOPR i Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, w myśl którego ratownicy GOPR będą mogli podejmować akcje ratownicze z pokładu śmigłowca LPR. Dokument w tej sprawie podpisali: Jan

Łuszczewski, prezes zarządu GOPR i Jacek Dębicki, naczelnik GOPR oraz Robert Gałązkowski, dyrektor LPR.

– Porozumienie spełnia moje przekonanie o potrzebie tej współpracy. Umożliwia ono prowadzenie procesu szkoleń oraz stosowania technik ratowniczych ze śmigłowca. Eurocopter LPR jest do waszej dyspozycji – powiedziała dyr. R. Gałązkowski. Podkreślił też wielki wkład w to dzieło Huberta Marka z GB GOPR.

Oficjalne uroczystości zakończyły podziękowania, gratulacje i życzenia. Ich serdeczność i temperaturę najlepiej oddają słowa wypowiedziane przez wojewodę Małgorzatę Chomycz: – Po trzykroć wam dziękuję! Za to, że jesteście odważni, że z determinacją spieszyście ludziom na ratunek i że w ogóle jesteście! Miejcie się dobrze! A oto skrót wypowiedzi europoseł Elżbiety Łukacijewskiej: – Dzięki wam i my i ludzie odwiedzający góry czujemy się tu bezpiecznie. Cieszę się, że mamy śmigłowca i lądowisko, że w swojej ratowniczej rodzinie są kobiety. Jak widać, tu żadne parytety nie są potrzebne! Gratuluję! Serdeczne życzenia i wyrazy uznania dla odpowiedzialnej pracy goprowców złożyli także: burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk oraz starosta Sebastian Niżnik.

ciężka, mozolna praca setek ludzi spod znaku niebieskiego krzyża. Ratownicy GB GOPR wzięli udział w 20.700 interwencjach, w tym 363 były to akcje z użyciem śmigłowca. Pierwszą akcją z użyciem śmigłowca przeprowadzili w 1962 roku. W ubiegłym roku było ich już 33, w bieżącym, do końca sierpnia 17. Przepracowali społecznie w tym czasie, na dyżurach, ponad 1 milion godzin. Armia ratowników GB GOPR liczy 206 osób, w tym 16 zawodowców, ponad 20 instruktorów i 18 kandydatów.

Praca i spieszność na ratunek ludziom w górach, często w niezwykle trudnych warunkach, podczas śniegów i mgły, docenione zostały przez Prezydenta RP i władze GOPR. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Grzegorz Chudzik, naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczony został: Franciszek Adamczyk, Jerzy Bujwid, Wojciech Jartym, Stefan Kopka, Marek

nym prof. Roman Kuźniar, doradca Prezydenta RP.

Gratulując odznaczeń, powiedział: – Stykam się z ich pracą, mam okazję widzieć ich w akcji, często w sytuacjach traumatycznych. To wspaniali ludzie, ludzie z charakterem, świetni koledzy. Chwała Bogu, że są!

Kilka osób wyróżnionych zostało odznakami „Za zasługi dla ratownictwa górskiego”. Byli to trzej ratownicy: Roman Dawidziak, Marek Kwasizur i Janusz Nowakowski oraz dwaj przedstawiciele władz samorządowych: marszałek Mirosław Karapyta oraz członek zarządu województwa Sła-



Historyczne porozumienie między Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym i GOPR-em. Dzięki niemu ratownicy GOPR będą częściej i sprawniej nieść ratunek prosto ze śmigłowca. Od prawej: Robert Gałązkowski, Jan Łuszczewski i Jacek Dębicki.

Przegrał z policją

Sąd Rejonowy w Sanoku uznał, że Adam Drozd popełnił wykroczenie drogowe, nakładając nań karę grzywny w wysokości 200 zł i obciążając kosztami procesu w wysokości 100 zł. Tym samym, w głośnej sprawie radny kontra policja, sąd przyznał rację funkcjonariuszom.

Sprawa rzeczywiście była głośna – i wzbudziła żywy odzew Czytelników „TS” – gdyż Adam Drozd zdecydował się ją upublicznić. „Tygodnik” pisał o niej w połowie sierpnia. Zarzewiem sporu stało się wydarzenie z 29 września ubiegłego roku, kiedy późnym popołudniem na osiedlu Błonie radnego zatrzymał policyjny patrol, zarzucając mu popełnienie wykroczenia na ulicy Przemyskiej, polegającego na zakóceniu wyprzedzania na podwójnej

ciągłej linii. Radny odmówił zapłacenie mandatu, twierdząc, że żadnego wykroczenia nie popełnił. Dlatego też policja skierowała sprawę do sądu.

Ale to nie wszystko. Adam Drozd stwierdził w „TS”, że funkcjonariusze zachowywali się agresywnie i nieprofesjonalnie; zasugerował też, że trwa policyjna nagonka na jego osobę w związku z prowadzoną przezeń działalnością jako radnego.

Przedmiotem postępowania sądowego była, rzecz jasna,

sprawa wykroczenia, a oskarżycielem policja. Proces trwał blisko rok i ostatecznie zakończył się przegraną radnego. W trakcie dochodziło do kuriozalnych sytuacji, np. pod koniec sierpnia na rozprawie nie stawiał się żaden funkcjonariusz, o czym także pisał „TS”. Przedstawiciel KPP tłumaczył, że jeden jest na urlopie, a drugiemu zepsuł się samochód. Policyjne absencje były zresztą częstsze, jak twierdzi oskarżony.

Po zapoznaniu się z materiałami i wysłuchaniu świadków, sąd ostatecznie dał wiarę policji, skazując radnego na karę grzywny i zwrot kosztów postępowania.

(jz)



Po ogłoszeniu wyroku powiedzieli:

Adam Drozd: – Oczywiście, będę się odwoływał. Zdumiewające jest to, że w miarę upływu czasu pamięć policjantów poprawiała się, na każdej rozprawie pojawiały się nowe szczegóły, a już na ostatniej byli naprawdę znakomicie przygotowani. Jeśli natomiast pojawiały się niewygodne pytania, zastaniali się nie-

pamięcią i upływem czasu. Ubolewam, że sąd nie uwzględnił naszych wniosków, które mogły przesądzić o przebiegu sprawy, m.in. o udziale biegłego, oględzin miejsca wydarzenia – akurat we wskazanym miejscu, jadąc autem o dużej mocy, mogłem bez problemu wykonać manewr nie naruszając przepisów – oraz sprawdzenie na podstawie odczytu GPS, gdzie był radiowóz w chwili zdarzenia, bo z policyjnej dokumentacji wynika, że piętnaście minut wcześniej stał na Staszca, a policjanci wypisywali mandat! Musieli więc chyba przeteleportować się na Przemyską, tym bardziej, że radiowóz wracał już w stronę miasta. Policjanci twierdzili, że jechali za mną, choć nie widziałem ich w lusterku. Jeden mówił zresztą, że „bezpośrednio” za mną, a drugi że „kilkadziesiąt metrów”, co – okazuje się – jest tożsame. Sąd nie uwzględnił też mojej dokumentacji w postaci nagrania video i przedstawionych zdjęć.



Grzegorz Wilusz, Kancelaria Prawna Markowicz&Wilusz:

– Nie komentuje się wyroków sądu. Inna rzecz, że jako prawnik prowadziłem wiele podobnych spraw. I można w nich zauważyć pewną prawidłowość: jeśli z jednej strony mamy kierowcę, a z drugiej dwóch policjantów, kierowca na ogół jest na przegranej pozycji.



Komisarz Jerzy Górecki z KPP Sanok:

– Czy odczuwamy satysfakcję? Mówienie o satysfakcji to złe postawienie sprawy. Kompletnie nie o to chodzi. Jako instytucja jesteśmy zobligowani, aby reagować na każde wydarzenie. W trakcie interwencji kierowca zostaje pouczone o możliwości odmówienia przyjęcia mandatu. Konsekwencją jest postępowanie sądowe, podczas którego o winie lub jej braku decyduje sąd.

Tydzień temu pisaliśmy o tragedii, która rozegrała się 5 sierpnia przy ulicy Lipińskiego, gdzie na przejściu dla pieszych przy G3 samochód potrącił Andrzeja R. Choć mężczyzna zginął w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, został zidentyfikowany dopiero po dziesięciu godzinach, dzięki niecodziennemu splotowi okoliczności i Internetowi. Dodatkowo komplikacje wywołał fakt, że zaczynał się weekend, sprawą zajmowało się trzech prokuratorów, a w poniedziałek rano nie była jeszcze nikomu przydzielona.

Powiatowej Policji w Sanoku. Z informacji przekazanej przez prokuratora zastępującego prokuratora dyżurującego wynika, że decyzja w sprawie identyfikacji została podjęta niezwłocznie, po telefonie z KPP. Pani prokurator poleciła, by okazano ciało lub zdjęcia.

* Nie rozumiem, krewni mówili, że policja absolutnie nie chciała okazać zwłok, twierdząc, że są zabezpieczone dla potrzeb prokuratury, a kwestię okazania zdjęć muszą skonsultować. Tymczasem prokurator dyżurująca nie widziała żadnych prze-

ciwwskazań, pani zaś twierdzi, że konsultacja w ogóle nie była potrzebna. – Jeśli pokrzywdzeni twierdzą, że policja uzależniła umożliwienie identyfikacji od decyzji prokuratora w tej kwestii, być może powinien w tej kwestii

powinni zgłosić się do sekretariatu, który skieruje ich do prokuratora dyżurującego bądź tego, który był na miejscu zdarzenia.

* Dlaczego w sanockiej prokuraturze przyjmuje się pokrzywdzonych na korytarzu?

O identyfikacji zwłok, prawach rodziny i przyjmowaniu na korytarzu

Z Izabelą Jurkowską-Hanus, Prokuratorem Rejonowym w Sanoku rozmawia Jolanta Ziobro

* Jak to możliwe, że do wieczora policja nie ustaliła tożsamości Andrzeja R., ofiary wypadku z 5 sierpnia? Człowiek zginął właściwie na „swoim podwórku”.

– Faktycznie do śmiertelnego potrącenia pieszego doszło w pobliżu jego miejsca zamieszkania. Pokrzywdzony nie miał przy sobie – i zaznaczam, nie musiał mieć – jakiegokolwiek dokumentu pozwalającego na ustalenie tożsamości. Identyfikacja ofiary należy do obowiązków policji. W tym przypadku funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji przeprowadzili czynności mające na celu ustalenie tożsamości denata. Uzyskano informację, że jego rysopis może odpowiadać dwóm mężczyznom, zamieszkałym w Sanoku przy ulicy Lipińskiego. Podjęte czynności sprawdzające nie potwierdziły tego. Stąd przeprowadzono także rozmowy z mieszkańcami m.in. ulic Robotniczej, Stróżowskiej i Lipińskiego. Również i te czynności nie doprowadziły do identyfikacji osoby potrąconej.

* Dalszych, rozumiem, nie podejmowano. Do pracy przyszła inna zmiana, zaczął się weekend...

– Oczywiście, że czynności zmierzające do identyfikacji kontynuowano. Prawo do pochowania zwłok ma najbliższa rodzina, co wynika z ustawy o cmentarzach. Tego samego dnia zgłosiła się na komendę córka pokrzywdzonego, oświadczając, że prawdopodobnie ofiarą wypadku był jej ojciec.

* I aby pokazać dwa zdjęcia, trzymano ją półtorej godziny – tak przynajmniej twierdzi rodzina – na poczekalni. Czy faktycznie czekali na decyzję pani prokurator?

– Sposobu identyfikacji zwłok bądź okazania wizerunku osoby zmarłej nie uzależnia się od decyzji prokuratora. Oczywiście, jeżeli ktokolwiek miałby – choć nie powinien – wątpliwości co do tego, winien niezwłocznie skontaktować się z prokuratorem prowadzącym.

* Czy policja była informowana o zamianie dyżurów? Może z tego powodu doszło do jakichś zawirowań, w związku z czym wszystko tak długo trwało?

– Zarządzenie odnośnie dyżurów prokuratorskich, wydawane przez prokuratora rejonowego, przesyłane jest m.in. do Komendy



wypowiedzieć się rzecznik policji.

* Do kogo, w przypadku takich tragedii, może udać się w rodzinie po informacje i w jakim zakresie są jej udzielane?

– Najlepiej kontaktować się z policją. Rodzina, jako pokrzywdzeni, ma nieograniczony dostęp do akt postępowania. Jeśli policja ma jakież wątpliwości, powinna kontaktować się z prokuratorem dyżurującym, może również z prokuratorem rejonowym.

* Czy zamiast ogólnego polecenia „proszę zgłosić się do prokuratury” nie można sprecyzować do kogo, o której godzinie i w którym pokoju mają stawić się pogrążeni w bólu i żałobie pokrzywdzeni? Czy wcześniej nie powinni zostać poinformowani, kto prowadzi sprawę, a nawet otrzymać kontaktowy numer telefonu?

– Nie ma obowiązku podawania numeru telefonu konkretnego prokuratora. W sytuacji, kiedy nie zostało jeszcze wszczęte postępowanie przygotowawcze i sprawa nie została przydzielona, pokrzywdzeni

– Na obowiązek przyjmowania stron w pokoju zwracał uwagę pełniący wcześniej obowiązki prokuratora rejonowego pan prokurator Tadeusz Hałas i polecenie to obowiązuje nadal. W Prokuraturze Rejonowej w Sanoku zasadą jest przyjmowanie pokrzywdzonych w pokojach prokuratorów. Jeśli w tym przypadku osoby pokrzywdzone czuły się zagubione i jeżeli faktycznie którykolwiek z prokuratorów rozmawiał z nimi na korytarzu, zwrócę na to uwagę.

* Słuchając relacji rodziny Andrzeja R., można odnieść wrażenie, że brakuje przepływu informacji i koordynacji między działaniami policji i prokuratury. Jak pani to ocenia?

– Współpraca między KPP w Sanoku a prokuraturą układa się bardzo dobrze. Również w tej sprawie działania policji, łącznie z działaniami funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego, dotyczącymi ustalenia tożsamości denata, oceniam pozytywnie. Niemniej powyższa sytuacja – odnośnie decyzji w przedmiocie identyfikacji zwłok – będzie przedmiotem mojej rozmowy z panem komendantem.

Poszły konie po partyjnym betonie

To nie wichura, to tsunami. Z naszego okręgu do parlamentu wystartowało 206 kandydatów, 195 do sejmu i 11 do senatu. W przeliczeniu na jedno miejsce jest to blisko 18 kandydatów do sejmu i 5 do senatu. Ciśnienie zatem pytanie: czy 40-milionowa Polska musi mieć aż 560 „darmozjadów”, podczas gdy 7,5 raza liczniejsze Stany Zjednoczone mają tylko 100 senatorów i 437 deputowanych?

Jeszcze na początku obecnej, kończącej się kadencji, Premier Donald Tusk zapowiedział, że podejmie działania zmierzające do zmniejszenia liczby posłów o połowę. Tymczasem zabrakło tzw. woli politycznej i skończyło się na deklaracjach. Ale nie mogło być inaczej, skoro swego czasu sam Marszałek Senatu oświadczył, że dotychczasowy stan ilościowy naszego Parlamentu to tradycja narodowa, a tradycję trzeba szanować. Zresztą trudno się dziwić, że wybrańcy ludu tak mocno przy tym obstają, wszak jest o co walczyć. Ciepłe czteroletnie posadki za sporą kasę i zero odpowiedzialności!

A przecież jeszcze pamiętamy, co nam obiecywano, że będzie państwo tanie, mniej urzędników, uproszczone procedury, jedno okienko i co? Nic z tych rzeczy. Armia urzędników coraz większa, już przekroczyła liczbę pół miliona i nadal rośnie. Sfera, która nie przysparza wzrostu PKB, a często staje się jego hamulcem.

W tym miejscu należałoby przypomnieć co na ten temat napisał ALEXIS, francuski polityk i myśliciel w wydanej w 1840 roku książce pt. „Demokracja ame-



„Metalowymi zszywkami do drzewa” to metoda przyciągania do siebie widocznych na zdjęciu kandydatów do Sejmu z Prawa i Sprawiedliwości.

rykańska”. Przestrzega on, że osoba ludzka jest bezbronna wobec tyranii biurokracji, a nadmiernie rozbudowana administracja państwowa prowadzi do zerwania więzi społecznych. Nic dodać, nic ująć.

Ludzie pytają, dlaczego u nas jest tyle różnego rodzaju afer i przekrętów.

Aby odpowiedzieć na to, sięgnijmy po takie autorytety jak Giedroń – red. „Kultury Paryskiej” czy prof. Jan Karski. Uważali oni, iż brak jest u nas elit politycznych, ludzi, którzy myśleliby kategoriami kraju, jak m.in. Marszałek Józef Piłsudski. Kiedy kraj był w potrzebie, zrezygnował ze swoich miesięcznych apanaży.

U nas brakuje ludzi, którzy zasługiwali by na miano męża stanu. U nas są politycy. A różnica między nimi jest taka, iż polityk myśli o następnych wyborach, natomiast mąż stanu o następnych... pokoleniach.

Za rządów Marszałka Piłsudskiego parlamentarzyści składali przyrzeczenia. „SALUS POPULI SUPREMA LEX” (Dobro Narodu najwyższym prawem). Tego od nich wymagano i tego przestrzegano. A jak to jest teraz? Koń by się uśmieł...

Nasi parlamentarzyści przed wyborami obiecują gruszki na wierzbie, a później, jak zostaną wybrani, zapadają w stan hibernacji, który trwa cztery lata. Po czym następuje przebudzenie i tak życie leci od wyborów do wyborów.

Teraz, w gorącym okresie przedwyborczym, odwołują nas kandydaci aspirujący do Wiejskiej, nierzadko w towarzystwie obecnych posłów i senatorów. Jest to wyborna okazja, aby tych ostatnich rozliczyć z tego, co nam naobiecywali, a tym pierwszym dobrze się przyjrzeć. Powinniśmy oddać głos na ludzi pewnych, że nas nie zawiodą, prawych, którzy kierują się w swoim życiu wysoką kulturą, etyką i dobrze pojętą moralnością. I pracowitych, którzy będą chcieli w parlamencie czegoś dokonać, a nie tylko tam bywać.

inż. Edward Hajduk

Po sygnale

Prztyczek na inaugurację

Z uwagą przyjęliśmy sygnał czytelnika zamieszczony w ostatnim numerze „TS” pod arbitralnym tytułem „Z organizacji dwóją”. Sprawa dotyczy rozpoczęcia roku szkolnego w naszej placówce w dniu 1 września oraz tłoku, niedoinformowania, na jakie narażeni byli uczniowie i ich rodzice. Obiecując poprawę, przyjmujemy krytykę i uderzamy się w piersi, jednak na marginesie pragnęlibyśmy przedstawić garść refleksji związanych z zaistniałą sytuacją.

Wprowadzana przez nas od kilkunastu lat w życie wizja „szkoły muzycznej dla każdego” sprawiła, iż w budynku przy ulicy Podgórze 25 mieści się dziś kilka odrębnych instytucji. Oprócz Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. są to: Społeczna Szkoła Muzyczna II st., Społeczne Ognisko Muzyczne, Przedszkole Muzyczne oraz Zespół „Souliki”. Wspólne rozpoczęcie roku spowodowało, iż 1 września w budynku szkoły znajdowało się ponad 700 dzieci, z których około 150 przyszło do szkoły po raz pierwszy, najczęściej z jednym z rodziców. Pragniemy dodać, iż każdy uczeń oprócz zajęć zbiorowych, w przydziale ma również lekcje indywidualne, co więcej, przez połowę cyklu kształcenia prowadzone na dwóch różnych instrumentach, i właśnie 1 września ustala się ich terminy. Uczeń musi je dostosować zarówno do zajęć teorii muzyki jak i podziałów godzin w szkole, do której uczęszcza. Wszystko to powoduje dość duże zamieszanie. Co prawda, w ostatnim roku udało nam się rozbudować szkołę i wierzylimy, że tłok stanie się mniej uciąż-

liwy, jednak jak się okazało, nadzieje te były złudne. Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy ofertę edukacyjną ograniczyli do szkoły państwowej i powstałe w ostatnich latach placówki zamknęli. W tej sytuacji w inauguracji wzięłoby udział 300 uczniów. Nie jest to jednak dobre rozwiązanie.

Nie wiemy też, do której z placówek uczęszcza syn zbulwersowanego czytelnika, co sprawia, że trudno nam odnieść się do sugestii, aby listy uczniów umieszczać w internecie. Jeżeli chodzi o listy uczniów przyjętych do Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. i Społecznej Szkoły Muzycznej II st. to wywieszane zostały w czerwcu.

Kończąc, chcielibyśmy wszystkim petentów szkoły muzycznej, których 1 września wystawiliśmy na próbę „organizacyjnej kłapy” serdecznie przeprosić. Zapewniamy, że powyższe doświadczenia wykorzystamy przy organizacji kolejnych inauguracyj.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku.

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 53 m², Sanok (Wójtowstwo), tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe z jasną kuchnią i garderobą, 72 m², przy ul. Dembowskiego (III piętro), tel. 607-57-91-37.
- ★ Mieszkanie 37,30 m², w Sanoku, dzielnica Wójtowstwo, tel. 13-440-83-03 lub 504-85-60-39.
- ★ Mieszkanie 50 m², dwu-pokojowe, w centrum Krakowa, tel. 519-34-42-80.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, w centrum, tel. 504-14-77-21.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,80 m², w Sanoku, tel. 13-463-71-74 lub 663-39-28-29 (18-20).
- ★ Mieszkanie 38 m², (I piętro), osiedle Wójtowstwo, cena 130.000 zł, tel. 13-462-62-91 lub 512-54-73-11.
- ★ Mieszkanie 54 m², centrum Sanoka, tel. 514-45-65-02.
- ★ Dom drewniany, w Grabownicy, tel. 504-14-77-21.
- ★ Nowy dom, w Sanoku, tel. 606-67-13-78.
- ★ Punkt gastronomiczny, w centrum Sanoka, tel. 605-39-33-17.
- ★ Dwa kioski z wejściem dla klienta, dobra lokalizacja, tel. 791-14-26-62.
- ★ **Działkę budowlaną 18 a, Biała Góra, atrakcyjna, tel. 605-24-36-60.**
- ★ Działkę budowlaną 20 a, w Długim, tel. 601-59-65-91.
- ★ Działkę budowlaną, tel. 518-65-36-49.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.

Wynajmę lokal użytkowy 76 m² na parterze, w Sanoku przy głównej ulicy, duże okno wystawowe. tel. 501-369-161

- ★ Dwie działki budowlane po 10 a, w Trepczy, tel. 697-89-75-52 lub 13-464-75-52 (po 15).
- ★ Działkę 20 a, przy ul. Tuwima, tel. 723-89-76-27.
- ★ Atrakcyjną działkę 46 a, widokowa, w Zagórz, tel. 13-493-45-87.
- ★ 1 ha pola ornego w Srogowie Górnym i 20 a w Pisarowcach, blisko lasu, tel. 13-467-25-44 lub 601-82-08-55.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 45 m², dwa pokoje, przy ul. Armii Krajowej, tel. 604-50-39-66.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe dla studentów, tel. 604-41-06-79.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
- ★ Mieszkanie 36 m², dwa pokoje, kuchnia, łazienka, własne centralne, w Sanoku przy ul. Białogórskiej, mieszkanie wolne od opłaty czynszowej, wymagany depozyt, tel. 13-464-96-47.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe dla studentek, osiedle Błonie, tel. 668-84-60-21.
- ★ Mieszkanie samodzielne, 2-pokojowe, naprzeciw „Autosanu”, płatne za 10 miesięcy z góry, 400 zł + czynsz + opłaty, tel. 506-54-85-08.
- ★ Mieszkanie 40 m², jednopokojowe, w Sanoku, tel. 724-16-46-24.
- ★ Małe mieszkanie dla 2 osób, tel. 511-96-37-97 (po 17).

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, tel. 506-356-210

- ★ Dom w Sanoku, tel. 663-30-00-41.
- ★ Dwa pokoje dla uczniów lub studentów, tel. 13-463-01-28 lub 664-45-50-80.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla dwóch dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 608-61-01-35.
- ★ Pokoik dla uczennicy, od września, tel. 515-50-50-56.
- ★ Przyjmę uczennice na mieszkanie lub noclegi, tel. 601-05-28-89.
- ★ Przyjmę na stancję dziewczynę pracującą lub uczącą się, możliwość korzystania z obiadów, tel. 661-46-82-77 lub 13-463-72-04.
- ★ Pokój mężczyźnie bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy, z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokoje dla studentów, tel. 698-00-60-18.
- ★ Lokal użytkowy 71 m², wyposażony w regały, wszystkie media, przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal na biuro, usługi, w centrum, tel. 13-463-67-53.
- ★ Pomieszczenia biurowe oraz magazynowe o różnych powierzchniach, Sanok, ul. Bema 5, „Italauto” sc., tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
- ★ Tanio niewielki lokal, przy ul. Stróżowskiej, w pobliżu trzech szkół, tel. 530-57-57-86.
- ★ Lokale na cele handlowe, usługowe lub biurowe 20, 30 i 50 m², w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak), nad apteką, tel. 13-464-04-39.

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz. tel. 600-830-854

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Szukasz lokalu
– usługi, handel, biura
– super lokalizacja w Zarszynie
tel. 663-335-524

- ★ Lokal 30 m², z parkingiem, na rogu ul. Lipińskiego-Robotnicza, tel. 664-82-25-90.
- ★ Lokal ok. 70 m², po pizzerii Hotelu „Pod Trzema Różami”, tel. 607-64-25-00 lub 13-463-09-22.
- ★ Garaż przy ul. Orzeszkowej, tel. 604-08-15-73.

AUTO- MOTO

Sprzedam

- ★ Toyotę yaris 1.0 (2002/2003), przeb. 96 tys. km, 5-drzwiowe, tel. 609-74-99-05.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe z dostawą do domu, tel. 513-36-68-86.**
- ★ Rodowodowe szczenięta owczarka niemieckiego, tel. 507-18-33-58.
- ★ **Indyki brojlery, ubite, tanio, tel. 667-05-11-00.**
- ★ Wieżę JVC, wysokiej klasy, japońska + słuchawki stereo, tel. 692-19-25-59.
- ★ Ziemniaki „lbiza”, tel. 609-09-34-51.

Inne

- ★ Przyjmę gruz, tel. 727-51-36-57.

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
– tapicerki samochodowej
– krzesel i narożników – dywanów, itp.
38-500 Sanok, Czerwiec 89,
tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: (13)4409206, (18)3321681
696753588, 509038426
www.Robstal.pl Raty

PRODUKCJA: PARKIET, DESKA PODŁOGOWA, DESKA PODBIĆCOWA, SUSZENIE DREWNA,
TEL 13-467-44-72

PRACA

Zatrudnię

- ★ Fryzjerkę, tel. 13-463-68-06.
- ★ Brygadzystów oraz majstrów budowlanych, tel. 668-30-52-86.
- ★ Fachowca do wykonania kompletnego dachu i pokrycia dachówką ceramiczną oraz tynkarza, tel. 784-92-58-73.

Poszukuję pracy

- ★ Pomogę w domu i na działce, tel. 605-20-77-70.
- ### Korepetycje
- ★ Biologia, tel. 696-97-75-63.
 - ★ Angielski, wszystkie poziomy, przygotowanie do matury, także studenci i wyjeżdżający za granicę, tel. 665-27-79-53 lub 13-464-20-03.
 - ★ Język angielski, pełen profesjonalizm i wieloletnie doświadczenie, tel. 880-53-07-57.
 - ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
 - ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
 - ★ Angielski, niemiecki, rosyjski, matematyka, przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego – dzieci, młodzież i dorośli, Zagórz, ul. Piłsudskiego 13, l.p., tel. 506-99-42-59.

- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.
- ★ Keyboard, akordeon, dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
- ★ Angielski, wszystkie poziomy, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matematyka, tel. 507-14-08-64.
- ★ Matematyka, tel. 790-47-08-84.
- ★ Angielski, francuski, rosyjski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Język rosyjski, tel. 605-92-57-96.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Plastyka, historia sztuki, tel. 13-462-25-55.
- ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Angielski, tel. 516-71-27-39.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Historia, WOS, doktor nauk humanistycznych, tel. 509-96-53-92.

MATRYMONIALNE

- ★ Wdowa 69 lat pozna Pana do lat 75, tel. 887-62-71-45.

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
26 września (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17
29 września (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Wojciech Pruchnicki
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
30 września (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14

**Organizacja imprez
okolicznościowych**
www.ziladomjulia.pl
www.restauracjakallisto.pl
tel. 13-46-300-01

**Zostań
przedstawicielem!!!**
Zarobki od 400 zł/mc
czas pracy ok. 8 godz./tyg.
Teren: Powiat sanocki, leski, bieszczadzki.
**Czekamy na twoje
zgłoszenie.**
PROVIDENT POLSKA!
tel. 600-400-338,
e-mail: Przedstawiciel@provident.pl

**H SANOK UL. NOWA 22A
TEL. 506 719 894
AUTO SZYBY**
K PANORAMA Zagórz
I AUTOSAN Sanok

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

SANOK, UL. WITOSA 76
13/464 00 69, 609 999 268
kj@sancar.pl mk@sancar.pl

ZA KAŻDY KOMPLETNY
POJAZD – PŁACIMY!

Nowo otwarty SALON MODY I URODY „ELA”

- Zaprasza na:**
- profesjonalne usługi kosmetyczne
 - usługi fryzjerskie
 - gratisowe porady stylizacji odzieżowej

Jedyny w Sanoku pokaz najnowszych trendów w koloryzacji i strzyżeniu włosów prowadzony przez stylistów firmy Le Cher w dniu 4.10.2011 r.
Ilość miejsc ograniczona.

Sanok ul. Jagiellońska 13 – Hotel „Pod Trzema Różami” II piętro
godziny otwarcia: pon. - pt.: 9-18, sob.: 9-14

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN” Sanok ul. Robotnicza 19, tel/fax 13 464 28 10

OGŁASZA

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż mieszkania o pow. użytkowej 48,69 m² w dwupiętrowym małym docieplonym budynku wielorodzinnym z cegły przy ul. Stróżowskiej 5/18

Cena wywoławcza 2300 zł/m².

Istnieje również możliwość nabycia po 300 zł/m² poddasza nad tym mieszkaniem o wielkości do 65 m² z przeznaczeniem do adaptacji na drugi poziom mieszkania oferowanego jw. lub mieszkanie niezależne. Mieszkanie atrakcyjnie usytuowane dla małżeństw z dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym. Budynek znajduje się bowiem w bliskim sąsiedztwie przedszkola, szkoły podstawowej, gimnazjum, dwóch szkół średnich licealno-technicznych jak również obok Kompleksu Centr Handlowych i Galerii Posada (Inter-Marche).

Przetarg odbędzie się 28.09.2011 r. o godz. 10 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 19. Wadium w wysokości 1.000 zł należy wpłacić do dnia 28.09.2011r. do godz. 9 na konto Spółdzielni nr: 48 1020 2980 0000 2202 0002 6062 w PKO BP O/Sanok.

Regulamin przetargu dostępny w Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Karo Producent
- Zaluzje - Rolety
- Moskitiery - Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

ŚWIAT MEBLI
SZAFY NA ZAMÓWIENIE
TERAZ TAKŻE DO
SAMODZIELNEGO MONTAŻU
Tego jeszcze nie było:
FOTOSZKŁO
SYSTEM ULTRA LEKKI
WYRAŻ SIEBIE!!!
POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014
13-464-06-91

GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY
LITERY PRZESTRZENNE, ULOTKI
KASETY ŚWIETLNE, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

**ERGO
HESTIA**
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Fax.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 134643333, 661 916592

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

THONI ALUTEC
CASTING THE FUTURE

Firma THONI ALUTEC w Stalowej Woli, zatrudniając ponad 800 osób, jest jednym z największych zakładów produkujących odlewy ze stopów aluminium. Oferujemy kompleksowy zestaw usług począwszy od zaprojektowania poprzez odlanie i obróbkę odlewu aż do lakierowania i montażu wykonanych elementów.

Wierzmy, że do sukcesu w głównej mierze przyczyniają się nasi pracownicy. To oni są uznawani za siłę napędową przedsiębiorstwa, która umożliwia realizację obranych celów.

W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy kandydatów na stanowiska:

Operator Maszyn CNC
Od naszych kandydatów oczekujemy:
- umiejętność obsługi obrabiarek CNC
- podstawowej znajomości przebiegu procesu obróbki skrawaniem
- dobrej znajomości rysunku technicznego

Programista Maszyn CNC
Od naszych kandydatów oczekujemy:
- znajomości programowania w systemach Sinumeric lub Heidenhain oraz w kodach ISO
- samodzielnego ustawiania i programowania obrabiarek od podstaw
- minimum dwuletniego doświadczenia w zawodzie

Inżynier Procesu Obróbki Skrawaniem
Od naszych kandydatów oczekujemy:
- bardzo dobrej znajomości zagadnień obróbki skrawaniem w tym doboru narzędzi, parametrów skrawania oraz konstruowania przyrządów
- kilkuletniego doświadczenia w programowaniu obrabiarek sterowanych numerycznie
- znajomości oprogramowania CAD

Konstruktor/Technolog
Od naszych kandydatów oczekujemy:
- umiejętności swobodnego posługiwania oprogramowaniem CAD
- umiejętności modelowania bryłowego 3D
- dobrej znajomości przebiegu procesu obróbki skrawaniem
- mile widziana znajomość języka angielskiego lub niemieckiego

Zainteresowanym kandydatom oferujemy:
- najbardziej atrakcyjne warunki płacowe w branży
- pracę w prestiżowej firmie w międzynarodowym środowisku
- samodzielność oraz możliwość wykazywania się inicjatywą i wiedzą merytoryczną
- możliwość doskonalenia i podnoszenia kompetencji zawodowych
- pomoc w relokacji

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie swojego CV oraz listu motywacyjnego na adres e-mail: slepecki@thoni-alutec.pl.
Kontakt telefoniczny: 15/81-49-801. www.thoni-alutec.pl

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

ZAPRASZAMY
Sprawdź naszą ofertę - znajdziesz coś dla siebie!
KURSY
• dla najmłodszych już od 5-go roku życia
• zajęcia dla dzieci os. Błonie w SP nr 1 oraz w centrum miasta
• metoda bezpośrednia oraz metoda Callana
dla młodzieży i dorosłych
• zajęcia konwersacyjne dla dorosłych - NOWOŚĆ w NASZEJ OFERCIE
• przygotowanie do egzaminów gimnazjalnych, matury, FCE
• 4 języki | 4 powody
TYLKO U NAS
Sprawiamy, że język staje się mniej obcy!

wejdź na stronę **www.A4.sanok.pl**
ANGIELSKI
OFERZ
NIEMIECKI
FRANCUSKI
ROSYJSKI
Do you speak English?
SZKOŁA A4 JEZYKÓW
Callana metoda
* stosujemy skuteczne metody nauczania
* równoległe rozwijamy 4 sprawności językowe: mówienie, czytanie, pisanie i słuchanie
* zapewniamy całoroczną opiekę pedagoga
* udzielamy zniżek m. in. rodzinnym, a godzina lekcyjna trwa 50 min.
SP nr 1 (os. Błonie) od 17.00 do 18.30 w poniedziałki i środy
INFORMACJE I ZAPISY tel. 13 46 38 494 600 88 98 64
ul. 3 Maja 23 (dopłak) od 11.30 do 18.00 od poniedziałku do piątku

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Tyrawa Wołoska
o sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego niżej określonego środka trwałego
Przedmiotem sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego jest samochód osobowy marki **VOLKSWAGEN Vento 1.8i Kat. wersja CL rok produkcji 1993**
Dane identyfikacyjne pojazdu:
Marka – **VOLKSWAGEN Vento**;
Rodzaj pojazdu – samochód osobowy;
Nr INFO - EKSPERT - 040-00437;
Nr identyfikacyjny pojazdu (VIN) – **WVWZZZ1HZPW747099**;
Nr rejestracyjny pojazdu – **RSA 93 WP**;
Rok produkcji – 1993;
Data pierwszej rejestracji – 1993/07/27;
Wskazanie drogomierza – 217120 km;
Okres eksploatacji pojazdu (93/07/27-11/08/30) – 217 mies.;
Kolor powłoki lakieru (rodzaj lakieru) – bordowy metalik 1-warstwowy syntetyczny; Oznaczenie typu – 1HX0;
Dopuszczalna masa całkowita – 1580 kg;
Rodzaj nadwozia – limuzyna 4-drzwiowa (sedan);
Oznaczenie silnika – ABS;
Rodzaj silnika – z zapłonem iskrowym (wtrysk);
Pojemność/Moc silnika – 1781 ccm/66kW (90KM);
Rodzaj skrzyni biegów – manualna.
Cena wywoławcza pojazdu wynosi:
3 500 zł (słownie: trzy tysiące pięćset złotych 00/100)
Przetarg odbędzie się w dniu 14.10.2011 r. dotyczący samochodu marki VOLKSWAGEN Vento 1.8i Kat. o godz. 9:30 w Urzędzie Gminy Tyrawa Wołoska pokój nr 22 (Sala Ślubów). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem na konto PBS Sanok 22864200022001000029870002 (wpływ na konto bankowe gminy) do dnia 14.10.2011 r. do godz. 9:00. Wysokość wadium dotyczące samochodu marki VOLKSWAGEN Vento 1.8i Kat. wynosi 700,00 zł, Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie w całości zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Samochód można oglądać w garażu na terenie gminy w godzinach 8:00 – 12:00 w dniu 13.10.2011 r. Osoby zainteresowane proszone są o wcześniejszy kontakt na nr tel. 607-617-790.

OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Tyrawa Wołoska
ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek stanowiących własność mienia gminnego Gminy Tyrawa Wołoska w następującej miejscowości:
Rozpucie:
- Działka nr 406/15 o pow. 0,1391 ha, wpisana w KW 34269. Cena wywoławcza – 10.888,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 110,00 zł
- Działka nr 406/16 o pow. 0,1500 ha, wpisana w KW 34269. Cena wywoławcza – 10.188,00 zł
Minimalne postąpienie wynosi – 110,00 zł
Działki w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska położone są w terenach budownictwa wielofunkcyjnego mieszkalno-usługowego. Dla ww. działek nie jest opracowany Plan Przestrzennego Zagospodarowania Gminy Tyrawa Wołoska.
Przetarg na sprzedaż ww. działek odbędzie się w dniu 28.10.2011 r. o godz. 9⁰⁰ w sali narad (II piętro) Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.
W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wadium w pieniądzu przelewem na konto PBS Sanok 22864200022001000029870002 w wysokości 20% wartości działki w terminie do dnia 24.10.2011 r. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zamknięciu. Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia notarialnej umowy kupna-sprzedaży. Uczestnik przetargu oświadcza, że zapoznał się ze stanem prawnym nieruchomości, stanem technicznym oraz stanem zagospodarowania. Zapłata za działki nastąpi w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący. Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu. W przetargu mogą brać udział także cudzoziemcy, którzy przedstawiają komisji przetargowej stosowne zezwolenie na zakup nieruchomości. Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U Nr 207 poz. 2108 z 2004r.). Organizator przetargu zastrzega sobie prawa odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

visualmedia
www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147
**REKLAMA NIE TYLKO
MULTIMEDIALNA**

• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW



USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

Europejski Fundusz Leasingowy

Zbuduj z nami swój biznes

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

UWAGA REKLAMODAWCY

OPRACOWANIE GRAFICZNE REKLAM

od 20 lat

Specjalizujemy się w BIURZE OGŁOSZEŃ
 lub pod tel. 13-464-02-21

LOMBARD

• POŻYCZKI POD ZASTAW

• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
 (przy Hali Targowej – II piętro)
 tel. 13-464-30-61

Pomaluj swój świat

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza dzieci i młodzież na cotygodniowe zajęcia plastyczne.

Milusińscy w wieku 4-6 lat mogą rozwijać artystyczne zainteresowania w grupie plastycznej „Motylek”, która spotyka się we wtorki o godz. 17.

W programie: edukacja i wspólna zabawa, kształtowanie wrażliwości oraz ekspresji plastycznej, malowanie, eksperymenty tworzywem plastycznym, kształtowanie umiejętności współdziałania w zespole, rozwijanie wrażliwości zmysłowej i estetycznej, udział w konkursach.

Zajęcia dla młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich odbywają się w piątki o godz. 17 w ramach Koła plastycznego. Obejmują: warsztatowe rozwijanie zdolności, analizę dzieł plastycznych, poznanie różnych technik malarskich, spotkania autorskie z doświadczonymi artystami, elementy wiedzy o sztuce, budowanie indywidualnego sposobu przekazu poprzez wykorzystanie inwencji i wyobraźni.

W obu przypadkach koszt zajęć za cały rok szkolny 2011/2012 wynosi w 80 zł (dla mieszkańców SSM) lub 100 zł (dla pozostałych). Więcej informacji na stronie: www.puchatek.esanok.pl.

Od 20 lat pomagają najuboższemu

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta w Sanoku zaprasza mieszkańców na obchody jubileuszu swego 20-lecia.

Odbędą się one 24 bm (sobota) i rozpoczną się mszą świętą o godz. 9 w kościele p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego w Olchowcach. Po mszy nastąpi uroczyste wprowadzenie relikwii błogosławionego Jana Pawła II do kaplicy Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego przy ul. Korczaka 15. Potem obchody jubileuszu przeniosą się do sanockiego skansenu, gdzie od godz. 14, gdzie przewidziano program artystyczny i wiele innych atrakcji.

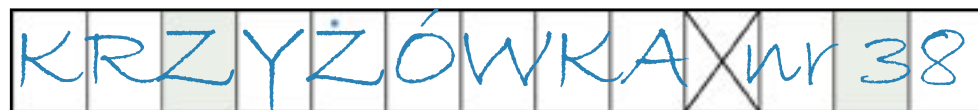
emes

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Zagórz przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:

- część działki nr 204/10 o powierzchni 0,0065 ha położonej w Zagórz – Osiedle Wielopole,
- część działki nr 204/10 o powierzchni 0,0023 ha położonej w Zagórz – Osiedle Wielopole,
- działka nr 50/3 o powierzchni 0,0891 ha położonej w miejscowości Średnie Wielkie,
- działka nr 212 o powierzchni 0,1100 ha położonej w miejscowości Łukowe,
- część działki nr 368/10 o powierzchni 0,0020 ha położonej w Zagórz – Osiedle Zastaw Bloki

Informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 36, tel. 13 46-22-062, wew.67, strona internetowa www.zagorz.pl



Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie **od dnia 26.09.2011 r. do dnia 17.10.2011 r.**, zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości, przeznaczony do sprzedaży w drodze przetargu.

Wykaz obejmuje nieruchomość oznaczoną w ewidencji gruntów miasta Sanoka jako działka nr 21 o pow. 2,2102 ha, położoną w Sanoku, obręb Śródmieście, pomiędzy ulicami: Żwirki i Wigury, Traugutta i Staszica.

Osoby, którym przysługuje, na podstawie art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami, pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości objętej wykazem, mogą złożyć wniosek w tej sprawie do Burmistrza Miasta Sanoka, w terminie **do dnia 07.11.2011 r.**

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Szczudliki - I” terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka miasta Sanoka

Na podstawie art. 17 pkt 10 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. Nr 80, poz. 717, z późn. zmianami) w związku z art. 4 ust 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2010 r. Nr 130, poz. 871), art. 54 ust 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.) oraz Uchwałą Nr XLVIII/369/09 Rady Miasta Sanoka z dnia 30 lipca 2009 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Szczudliki - I” terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka miasta Sanoka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 30 września 2011 r. do 21 października 2011 r. (z wyjątkiem dni wolnych od pracy), w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 8:00 do 15:00.

Plan obejmuje granicami obszar o pow. 2,28 ha, położony po wschodniej stronie ulicy Marii Kopnickiej, pomiędzy terenami zabudowy mieszkaniowej od zachodu i północy, ulicą Szczudliki od wschodu i projektowaną ul. Zbiorczą typu „Z” od południa.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 21 października 2011 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa), o godzinie 14:00.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sanoka na adres Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 listopada 2011 r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Uwagi w postaci elektronicznej należy przesłać na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.

Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pokój nr 54, w godzinach od 8 do 15.

Kolczasty krzew z sadu	Sanitariuszka	Derbowy rywal Milanu	Miejsce tortur	Kocha swoje cztery kąty	Czeka na obsadę	Wyraża uczucia twardą
Buduje je ptak			Przemawiał do obrazu	12	Zakiecił kobiety	24
Czolo kolumny	14				Kotka na gałązce wierzby	20
			Pora ściemnia nia się			Monika, skacze o tyłce
Jej stolicą Tallin				11	5	Nazwa azotanu srebra
Miejsce ze ściegiem		7	Lekka ... gałąź sportu			
Meksykański huragan				1	Atak szalu w tropiku	Głosi wiarę w Allaha
Kolor biskupa jak kwiat	Psi symbol nudy	Metropolia nad Tybrem	Leci w kosmos			8
			Eksperyment na inteligencje			
					Tnący kuzyn komara	25
Nie brak go frantowi	Mebel pełen książek	Czyta go lektor na antenie radia	13	Większe od sokołów	San w Sanoku	Mowa przy kieliszku
			Wybitny filozof grecki			
Po nim sesja na uczelni	18				Upiór senny, zjawia	
Materiał na farmerki	Królował w nim Pyrus	Boczna część bazyliki	Niewielki dom szlachecki	Zdjęcie do rzutnika	Związek kilku państw	Rogate ssaki z Tybetu
		16	3	Burziłwa nad projektem		
Łączy dźwigary dachu	10				Miękki, kowalny metal	19
... team, zespół gwiazd	17	Część trasy rajdu	Gatunek herbaty z Indii	Dawna lżejsza jazda	15	... Stern, polski futurysta
						Bobrowa grobla na rzece
			9	Chronią gołenie piłkarza		Trzcina na lekkie meble
Brezent na tirze	Bawiła się nią Ala	Filia	Ocena jurora			Tajne w archiwum
						Suknia do kostek
	23				Matematyka dla ucznia	21
Element tresury psa			22	Międzynarodowy pakt		6
Zmaganie na macie	Okres godowy u troci				2	Czeka na postoj na klienta
				Rodzaj długiej modlitwy		4

Rozwiązanie krzyżówki nr 36:

LISTY SERCA CZYTA SIĘ OCZAMI

1. Helena Anyszewska, ul. Dworcowa,
2. Janina Michniowska-Woźniczyszn, ul. Cegielniana, 3. Maria Cwiakała, ul. Krzywa.

Dwóch się biło, trzeci skorzystał

Zaskakujący przebieg miał finał żeglarskiego Pucharu Soliny. W klasie T3 zapowiadała się walka o zwycięstwo pomiędzy Markiem Sawickim i Janem Wilkiem, a pogodził ich Jerzy Kusiak. W T1 Aleksander Lenczyk odrobił stratę do Wiesława Pietryki.

Ostatnią rundą pucharowej rywalizacji były Mistrzostwa Województwa, w ramach których rozgrywano też Puchar Firmy Prodent. W klasie T3 większość biegów wygrał Kusiak (niezrzeszony), zwyciężając przed Sawickim (Naftowiec), Wilkiem i Wacławem Skibą (obaj Bieszczadzkie Towarzystwo Żeglarskie). I tak też wyglądała ostateczna klasyfikacja PS, w której Kusiak klasycznym rzutem na taśmę minimalnie wyprzedził Sawickiego.

W klasie T1 Lenczyk (Albatros) tracił kilka punktów do Pietryki (BTŻ), jednak dystans zdołał zawiązać odrobić podczas decydujących regat. Wygrywając dwa biegi, zdobył Mistrzostwo Województwa, podczas gdy najgroźniejszemu rywalowi przypadła dopiero 4. lokata. Dzięki temu Lenczyk ostatecznie sięgnął po puchar, spychając Pietrykę na 2. miejsce.

W klasie omega tradycyjnie 3. był Łukasz Torma z Naftowca, który już wcześniej zapewnił sobie brązowy medal.



Jerzy Kusiak zdobył Puchar Soliny w klasie T3.

Pływali wieloboju

Zaskakująco dużym zainteresowaniem cieszyły się Otwarte Mistrzostwa Sanoka w Pływackich Wielobojach Sprinterskich, które rozegrano na krytym basenie MOSiR-u. Impreza zgromadziła ponad 70 uczestników.



Sara Filiks, najlepsza w roczniku 2000.

Każdy, kto chciał być sklasyfikowany w tym wieloboju, musiał zaliczyć starty w czterech wyścigach na 50 metrów. Uczestnicy pływali stylami: dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym. Zwycięstwa w poszczególnych grupach wiekowych odnieśli: rocznik 2002 – Marcelina Ochała, 2001 – Julia Przygórzewska, 2000 – Sara Filiks i Michał Gaworecki, 1999 – Mateusz Czopor, 1998-96 – Gabriela Kikta i Wiktor Kabala, 1995-93 – Paulina Babiarz i Wojciech Kochanowski.

Były to zawody o dużym stopniu trudności i nie wszyscy sprościli wyzwaniu. Stawiamy na wszechstronność, stosując się do zaleceń Polskiego Związku Pływackiego – powiedział Czesław Babiarz, trener MKS MOSiR.

(b)

Dobry start Komunalnych

Lekkoatleci Komunalnych wywalczyli pięć medalowych lokat podczas trzeciego rzutu Podkarpackiej Ligi Młodzików, który rozegrano w Rzeszowie.

Jedyne zwycięstwo odniosła Sylwia Rajter, wygrywając bieg na 300 metrów z czasem 44,01. Zawodniczka ta była też 2. na 100 m przez płotki (16,08). Dwa razy na podium stała również

Martyna Bieleń – 2. w dysku z rekordem życiowym (29,40) i 3. na 100 m (13,76). W skoku w dal 2. miejsce zajęła Angelika Faka (5,15), a na 110 m przez płotki 3. był Konrad Baryła (19,93). Pozostałe lokaty wychowanków Ryszarda Długosza: skok wzwyż – 5. Faka, 100 m pp – 5. Dominika Janik, 300 m – 6. Baryła, 6. Marzena Rajter, 9. Karolina Gefert, 100 m – 9. Gefert.

(b)

Biegają, biegają, biegają

Wysokie tempo startów utrzymują biegacze, za nimi kolejne wyścigi. Medalowe lokaty znów zajmowali Agata i Edmund Kramarzowie oraz Damian Dziewiński, Grzegorz Fedak i Krzysztof Lubomski junior.

Biegające małżeństwo najpierw pojechało do Kostrzyna, gdzie miał miejsce ciekawy zbieg okoliczności. Otóż w 26. edycji imprezy A. Kramarz startowała z nr 26, zajmując... 26. miejsce generalnie. Dystans 10,25 km pokonała w czasie 42.12. W swych grupach wiekowych Kramarzowie zajmowali 2. pozycje. Agata nawet podwójnie, bo nie tylko w klasyfikacji łącznej kobiet, ale i w kat. ponad 30 lat. Edmund z wynikiem 36.11 był generalnie 6. Startowało prawie 100 osób.

Następny wyścig Kramarzew to Świebodzińska Dziesiątka. Tym razem w kat. przypadły im 3. miejsca. Agata była generalnie 7. wśród prawie 40 pań, a czas 40.50 to jej najlepszy wynik na 10 km od... 1998 roku! Edmund (33.34) wywalczył 17. pozycję w klas. łącznej. Impreza miała bardzo mocną obsadę – blisko 250 osób. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z formy i mam nadzieję utrzymać ją do końca sezonu – powiedział E. Kramarz.

Inni zawodnicy najpierw startowali na 20 km w słowackim Stropkovie. Generalnie 3. był Dziewiński z Sokoła (1.13.05), 5. Lubomski junior z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu (1.17.04), a 6. Fedak. W kat. 18-39 lat przypadły im lokaty: 2., 3. i 4. Nieco później nasi długodystansowcy pojechali na „Pożegnanie Lata” do Krościenka. W biegu



Weterani SGMM na trasie Koral Maraton.

Bojowy Krzak wzmacnia szeregi Ciarko PBS Bank

34-letni środkowy napastnik SŁAWOMIR KRZAK wzmocni siłę ognia zespołu CIARKO PBS BANK KH SANOK. - Ma charakter, jest bojowy, zacięty, taki zawodnik jest nam potrzebny - skwitował krótko temat trener Milan Jancuska.

Ostatnio zawodnik ten - były reprezentant Polski (33 spotkania z orłem na piersi, 1 gol 3 asysty) grał w GKS-ie Tychy (36 meczów, 8 bramek, 7 asyst), z którym to klubem zdobył w 2005 roku tytuł mistrza Polski oraz trzy Puchary Polski. „Krzakles”, jak jest popularnie nazywany, pochodzi z Krynicy. Ma 184 cm.

wzrostu, waży 86 kg. W światku hokejowym uważany jest za prawdziwego „walczaka”, zawodnika, który nie odpuszcza. Na trenerze Jancusce zrobił podczas pierwszego treningu dobre wrażenie. - Mówił, że do sezonu przygotowywał się w Krynicy, a ja mogę potwierdzić, że nie kłamie. Już dziś nie byłbym się wstawić go do składu drużyny. Moim zdaniem, potrzebujemy takiego zawodnika - stwierdził.

Czekamy na załatwienie formalności i pierwszy udany występ „Krzaklesa” w barwach Sanoka. Może już w piątkowym meczu w Sosnowcu? emes

Jak tracili, tak zdobyli

Piłkarze rezerw Stali wreszcie zaczęli wyciągać wnioski. Po kilku meczach z fatalnymi końcówkami sami dla odmiany popisali się skutecznym finiszem, co dało im pewną wygraną w Pisarowcach.

Prowadzenie objęli dość szybko, po rzucie wolnym głową trafił Mateusz Faka, ale odpowiedź rywali była błyskawiczna. Na szczęście tuż przed przerwą Konrad Steliga sprytną główką przełobował bramkarza i potem można było kontrolować grę.

Stalowcy mieli sporo okazji do podwyższenia wyniku, by wspomnieć choćby szanse Syl-

LKS Pisarowce – Stal II Agenda 2000 Sanok 1-4 (1-2)

Bramki: Faka (13), Steliga (42), Zdunek (85), Kuzio (90).

Tabela: 1. Nafta Jedlicze (18); 4. Stal II (11, 14-9).

W niedzielę (godz. 11) Stal II podejmuje Naftę Jedlicze.

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Stal Nowa Dęba – Stal Ekoball Sanok 1-0 (0-0).

Juniorzy młodszy: Stal Nowa Dęba – Stal Ekoball Sanok 0-5 (0-1); Rolnik 2 (51, 62), Winczowski (31), Kruczek (46), Dziedzic (65).

Trampkarze starsi: Stal Rzeszów – Ekoball Sanok 1-4 (1-3); Gierczak 2 (15, 55), Zajdel (7), Krokis (30). Orzeł Przeworsk – Ekoball Sanok 1-4 (0-2); Zajdel 3 (15, 55, 75), Gierczak (20).

Trampkarze młodszy: Stal Rzeszów – Ekoball Sanok 0-2 (0-1); Borek (17), Mołczan (40). Orzełek Przeworsk – Ekoball Sanok 3-2 (2-1); Duduś (6), Szczepański (63).

Młodzicy starsi: Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Sanok 1-0 (1-0).

Młodzicy młodszy: Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Sanok 2-0 (1-0). (b)

Orły, do boju!

Jutro na „Orliku” w Trepczy rozegrana zostanie trzecia kolejka Piłkarskiej Ligi Turniejowej „Akademia Orlika” dla chłopców z rocznika 2003 i młodszych. Jak w poprzednich imprezach, obok sanockich Orłów, zajmujących 2. miejsce w tabeli, zagrają także: Dap Dębica, Szóstka Jasło, Stal Rzeszów i Ziomki Rzeszów. Początek turnieju o godz. 10. (b)

Zawody na zakończenie

Kursy wędkarskie, organizowane przez Ligę Ochrony Przyrody, zakończono zawodami szałwиковymi pod hasłem „Bezpieczne wędkowanie”. Rozegrane zostały na stawie w „Sosenkach”.



W zawodach „Bezpieczne wędkowanie” udział brali nie tylko chłopcy.

Do rywalizacji przystąpiła 15-osobowa grupa dzieci i młodzieży z terenu powiatu sanockiego. Byli to uczestnicy wakacyjnych zajęć wędkarskich, prowadzonych przez strażników Społecznej Straży Rybackiej. Zawody wygrał Krzysztof Cielemecki, a kolejne miejsca zajęli Kamil Kuczman i Mateusz Olszowy. Cała trójka miała bardzo zbliżone wyniki – nieco powyżej kilograma ryb. Największą sztukę złowił jednak Sławomir Poczański. Ryby wróciły do wody. (b)

Sponsorzy zawodów:

Starostwo Powiatowe,
Koło Wędkarskie nr 3,
Sklep Wielobranżowy „Panda”
Pan Antoni Karnas

Tie-break dla Sanoczanki

Międzynarodowy Turniej Siatkówki Juniorek „O Puchar Burmistrza Sanoka” zakończył się zwycięstwem Ekstrimu Gorlice.

Sanoczanka PBS Bank zajęła 2. miejsce, o czym zdecydował ostatni, dramatyczny mecz z MŠK Vranov.

Formuła rywalizacji była nietypowa – mecze miały przynajmniej 4 sety, a przy remisie decydował tie-break. Ekstrim wygrał wszystkie spotkania, każdy w innym stosunku. Sanoczanka rozpoczęła od porażki z gorlickanekami, potem jednak przyszyły zwycięstwa nad drużynami słowackimi. O ile ekipę Profigarant Prešov nasze zawodniczki pokonały dość pewnie, to pojedynek z Vranovem okazał się niezwykle zacięty. Gospodynie – Veronika Pavliková, blokująca – Veronika Šugarová (obie MŠK). (b)

Wyróżnienia indywidualne dla najlepszych otrzymały: zawodniczka – Patrycja Gondek, rozgrywająca – Kinga Wójtowicz (obie Ekstrim), zagrywająca – Aleksandra Drabik, libero – Martyna Dymińska (obie Sanoczanka), atakująca – Denisa Pavliková, blokująca – Veronika Šugarová (obie MŠK). (b)

Sanok – Gorlice 1:3 (-22, 22, -20, -20), Prešov – Vranov 0:4, Vranov – Gorlice 2:3, Sanok – Prešov 3:1 (18, 15, -14, 16), Gorlice – Prešov 4:0, Sanok – Vranov 3:2 (24, 15, -15, -16, 14).

Walne w SKT

Sanocki Klub Tenisowy zaprasza członków na walne zebranie, które dzisiaj odbędzie się na kortach. Początek o godz. 17. Główny temat obrad to zatwierdzenie nowego statutu klubu. A w następny weekend SKT organizuje Turniej Zakończenia Sezonu. W planach gra pojedyncza i deblowa. (b)

MKS MOSiR prowadzi nabór

dzieci z roczników 2000-2005 do szkoły pływackiej, która rusza 26 września. Zajęcia w poniedziałki, środy i piątki (godz. 15.30, 16.30, 17.20). Zapisy do 23 września pod tel. 13-465-91-55 i 695-840-057.

W ofercie: treningi pływackie, zajęcia dla dzieci z nadwagą, kursy pletwonurka i aquaerobik.

Jak graliśmy

CIARKO PBS BANK KH SANOK -- AKSAM UNIA OŚWIĘCIM 6-4 (3-2, 1-1, 2-1)

1-0 Mojzis – Zapała (8), 2-0 Dziubiński – Kotaska (12, 5/4), 2-1 Valusiak – Riha – Gabrys (14, 5/3), 3-1 Radwański – Mermer (15), 3-2 Zatkan – Riha (20, 5/4), 4-2 Zapała – Vitek – Vozdecky (21), 4-3 Valusiak – Modrzejewski (24), 5-3 Dziubiński – Malasiński – Kolsuz (44), 5-4 Tabacek – Riha (46), 6-4 Mermer – Radwański – Milan (46).

Dobry, zacięty mecz z mocnym rywalem. Pierwszego gola na inaugurację rozgrywek w „Arenie” zdobył Pavel Mojzis i 3-tysięczna widownia niemal oszalała ze szczęścia. Świętować zaczęła już cztery minuty później, gdy Krystian Dziubiński podwyższył wynik na 2-0. I kto wie, jak mecz potoczyłby się dalej, gdyby nie przypadkowa kara Romana Guricana, która była drugą karą dla gospodarzy i gościom udało się strzelić kontaktowego gola. Potem znów gospodarze, po bramce Michała Radwańskiego, uciekli na dwubramkową przewagę, ale gola do szatni w 20 min, gdy Unia grała w przewadze, zaaplikował nam dobry znajomy Mirosław Zatkan. Na powitanie II tercji celnie trafił Krzysztof Zapała, ale 3 minuty później odgryzł się Petr Valusiak i było 4-3. Trzecią tercję rozpoczęliśmy golem Dziubińskiego, ale dwie minuty później, po błędzie Odrobno, Tabacek strzelił czwartego gola dla Unii. Riposta miejscowych była okrutna i to już 14 sekund później. Szybka akcja III ataku na gola zamienił Maciej Mermer i po tym голу Unia już się nie podniosła.



Unia do 45 minuty nie dawała za wygraną. Na szczęście dobra gra Przemysław Odrobno i obrońców oraz gol Macieja Mermera w 46 min. meczu sprawiły, że zmuszona została do pogodzenia się z porażką.

Powiedzieli po meczu:

PRZEMYSŁAW ODROBNO: – Chcieliśmy ten mecz wygrać dla kibiców i wygraliśmy. Tyle, że miało być konsekwentnie i odpowiedzialnie w obronie, a nie było. Ale najważniejsze jest zwycięstwo i to z silną Unią. Po dwóch kolejkach widzę, że jest 5-6 zespołów, które będą walczyć o czwórkę i wszystkie taką szansę mają. Widzę też, że trzeba będzie zostawić dużo potu na lodzie, żeby się tam znaleźć.

MACIEJ MERMER: – Ciężki mecz. Unia chciała nas zaskoczyć pressingiem, ale jakoś poradziłem sobie. Zwycięstwo smakuje, bo odnieśliśmy je po meczu z dobrze grającym rywalem. Unia nie odpuszczała nam do samego końca. Myślę, że mieliśmy więcej serca do walki, a poza tym niósł nas do zwycięstwa znakomity doping naszych kibiców.

GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-1 (0-0, 0-1, 3-0)

0-1 Vitek – Vozdecky (30), 1-1 Woźnica – Bagiński – Simicek (53), 2-1 Woźnica – Bagiński – Sokół (59), 3-1 Woźnica – Samicek – Bagiński (60).

To był pechowy dzień. Zaczęło się od awarii autobusu, na skutek czego sanoczanec stawili się w Tychach z półgodzinnym opóźnieniem. W I tercji gospodarze nie mogli sobie poradzić z wysoko grającym rywalem, który w dodatku bardzo groźnie kontrował. A że świetnie bronili obydwaj bramkarze, pierwsza odsłona skończyła się bez bramki. W drugiej obraz gry nie uległ zmianie. Jedynie Przemysław Odrobny swoimi paradami wpędzał w kompleksy strzelców

gospodarzy. W 30. min zza bramki szybki krążek wrzucił do najeżdżającego Josefa Vitka Martin Vozdecky i goście objęli prowadzenie, po czym znów wszystko wróciło do normy. Mimo prowadzenia, II tercja okazała się dla sanoczan pechowa. Jeden z przeciwników tak niefortunnie wjechał z przeciwników tak niefortunnie wjechał z Pawła Dronię, że łyżwą przeciął mu skórę na nodze, uszkadzając nawet mięsień. W szpitalu w Tychach założono mu 19 szwów na rozciętej tydce.

Pechowa była także dla gości 53 minuta meczu. Chwila nieuwagi w defensywie kosztowała ich wyrównującą bramkę. I od tego momentu wszystko się posypało. Na półtorej minuty przed końcem Woźnica po raz drugi trafił. Próbował ratować wynik trener Jancuska ściągając Odrobno z bramki, ale na nic się zdało. Krążek przejął gospodarze i podwyższyli na 3-1.

Powiedzieli po meczu:

MACIEJ MERMER: – Graliśmy naprawdę dobrze i gdy do zakończenia meczu pozostało około 10 minut, myślałem, że powtórzymy wynik z Jastrzębia. Tymczasem tyszanie bardzo mocno przycisnęli, dosłownie zamykając nas w tercji. Myślę, że remis byłby najbardziej sprawiedliwym wynikiem, choć trzecia tercja, która przesądziła o wszystkim, była dla gospodarzy.

MILAN JANCUSKA: – Przez dwie tercje, a nawet trochę dłużej, byliśmy co najmniej równorzędnym rywalem dla GKS-u, zresztą prowadziliśmy jedną bramką. Gdybyśmy w drugiej tercji wykorzystali dobre sytuacje bramkowe, nie byłoby tej dramatycznej końcówki. Inna rzecz, że kontuzja Pawła Droni trochę nam pomieszała szuki obronne, a poza tym miała wpływ na psychikę drużyny. Uważam zatem, że to pech nie pozwolił nam przywieźć punktów z Tychów, chociaż przeciwnik pokazał, że jest mocny.

CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 6-5 (2-2, 3-1, 1-2)

0-1 Besch – L. Laszkiewicz – Słaboń (2), 1-1 Vozdecky – Vitek – Skrzypkowski ((3), 1-2 Biela (5), 2-2 Vitek – Dziubiński – Malasiński (13), 2-3 Słaboń-L. Laszkiewicz – Besch (26, w przewadze), 3-3 Kubat – Dziubiński – Malasiński (33, w przewadze), 4-3 Vitek – Vozdecky (39), 5-3 Kolsuz – Dziubiński (39), 5-4 Sucharski – Witowski (42), 6-4 Zapała – Vitek (50), 6-5 L. Laszkiewicz – Słaboń (55, w przewadze).



W meczu z Cracovią dużo było dobrego hokeja, nie zabrakło też walki. W silewych zmaganiach był remis, mecz wygrali sanoczan 6-5.

JOSEF VITEK, zdobywca dwóch bramek (+ dwie asysty): – Nie wyszedł nam ten mecz w grze defensywnej, za dużo popełnialiśmy błędów. Poza tym za dużo było kar, wśród nich dwie techniczne. Ale ważne jest zwycięstwo. Cracovia, mimo osłabionego składu, zagrała dziś bardzo dobre spotkanie, stąd i wygrana bardziej cieszy. Dobrze, że po słabszej pierwszej tercji, potrafiliśmy się zmobilizować i przechylić szalę zwycięstwa na naszą stronę. Cieszę się, że mam w tym swój udział, ale ja lubię i chyba umiem znaleźć się pod bramką rywala.

Żywy, trzymający w napięciu do końca mecz z drużyną mistrza Polski. Początek nie zapowiadał wygranej. Goście grali składniej i szybciej, będąc zespołem lepszym od gospodarzy. Sprawiali poważny kłopot miejscowym defensorom, których kilka razy objędzali niczym tyczki słalomowe. Oprócz tego, że ładnie i finezyjnie grali, zdobywali też bramki. Na szczęście te wyzwały dodatkową energię u napastników Ciarka, zwłaszcza I i II ataku, którzy na bramki krakusów odpowiadali swoimi. Na dwie minuty przed końcem II tercji goście remisowali 3-3 i wynik był sprawą otwartą. I wtedy to w jednej minucie (39) Josef Vitek i Marcin Kolsuz zdobyli w odstępie 12 sekund dwa gole i sanoczan po raz pierwszy w tym meczu odskoczyli rywalowi na dwie bramki. Świetnie dysponowali goście już na początku III odsłony zbliżyli się na 5-4 i znów było bardzo groźnie. Gdy w 50. min Krzysztof Zapała strzelił szóstą bramkę, wydawało się, że Cracovia skapituluje. Wtedy jednak Bogusław Rapała bezmyślnie wyrzucił krążek poza bandę, za co powędrował na ławkę kar. Goście przycisnęli, a Leszek Laszkiewicz błyskawicznie zdobył kontaktową bramkę. W końcówce gospodarze zegrali odpowiedzialniej w defensywie i dowiedzieli zwycięstwo do końcowej syreny.

Gramy, ale nie ma lekko

Za nami cztery kolejki rozgrywek PLH. Odnotowaliśmy w nich trzy zwycięstwa, raz schodząc z tafl jako pokonani. Mamy 9 punktów i 2. miejsce w tabeli. Jest dobrze. Ale i ciężko. Mecze z JKH w Jastrzębiu i z Cracovią u siebie wygraliśmy zaledwie jedną bramką i to po ciężkich bojach. Potwierdzają się opinie, że w tym sezonie o tytuł mistrza Polski walczy aż pięć zespołów, a trzy kolejne ani myślą być wyłącznie dostarczycielami punktów. Jedną z nich – Zagłębie Sosnowiec, już to udowodniła, odbierając 1 punkt Cracovii.

Ciężki, choć zwycięski mecz z Cracovią zwrócił uwagę na coś, czym przed sezonem nikt sobie nie zaprzątał głowy, mianowicie na fatalny dla Ciarka PBS Bank KH „rozkład jazdy”. Jesteśmy jedyną w PLH drużyną, która gra pierwsze cztery mecze każdej kolejki z samymi mocarzami (w kolejności: z Jastrzębiem, Unią, GKS-em Tychy i Cracovią), po czym ma dwa nielatywne wyjazdy (Sosnowiec i Toruń), kończąc z Podhalem. Największy wróg sanockiego hokeja nie ułożyłby bardziej perfidnego terminarza. Albo mielibyśmy potwornego pecha w losowaniu, albo też komus zależało, aby nas tak ustawić pod wiatr. Jeśli ktoś tego nie dostrzeże, niech przeanalizuje ostatni mecz z Cracovią, w którym nasz zespół gorzej prezentował się szybkościowo od przeciwnika. Ale jeśli ma się w nogach trzy

ciężkie mecze rozegrane w ciągu tygodnia, to może nie należałoby się temu dziwić.

Trzy zwycięstwa, jedna porażka i drugie miejsce w tabeli to dobry początek. Ale za wcześnie, aby cokolwiek prognozować. Z ocenami proponowałbym się wstrzymać co najmniej do dwóch kolejnych meczów: w Sosnowcu i Toruniu. Jeśli potrafimy w nich wykazać swą wyższość, powinno być dobrze, jeśli tracimy tam – nie daj Boże – jakieś punkty, może być różnie.

Przed rozpoczęciem rozgrywek życzyliśmy sobie, żeby omijały nas kontuzje. Hokej na lodzie jest jednak taką dyscypliną, w której nic nie można przewidzieć. Na początku kontuzji kręgosłupa szyjnych nabawił się Martin Vozdecky, w meczu z GKS-em w Tychach wyłączony został z gry czołowy nasz obrońca Paweł Dronia. Doznał przykrych kontuzji rozcięcia mięśnia nogi, która wyłączyła go z gry na okres około 6 tygodni. Szkoda, wielka szkoda.

Co cieszy, nie tylko dobry poziom rozgrywanych spotkań i dobre wyniki. Cieszy również atmosfera, jaka otacza sanocki hokej. Dwutygodniowa widownia na meczach PLH stała się jakby normą w „Arenie Sanok”, czego nam zazdroścą inne, dużo większe miasta. Chciałoby się powiedzieć: jest dobrze, proszę nie psuć! I tym apelem kończę pierwszy meldunek z początku rozgrywek PLH w wydaniu sanockim.

Stal popłynęła ze Strumykiem

STAL SANOK – STRUMYK MALAWA 0-2 (0-1) 0-1 Szymański (29), 0-2 Pruś (90)

Gdyby ktoś w zakładach piłkarskich w meczu Stal Sanok – Strumyk Malawa postawił na Strumyk, ten dorobiłby się majątku. Bo jak drużyna z aspiracjami do czołowego miejsca w lidze może przegrać z latarnią tabeli i to na własnym boisku? Z drużyną, o której w piłkarskim podkarpackim światku mówi się, że wydaje ostatnie tchnienia. W Sanoku piłkarze Strumyka pokazali się jako prawdziwi bojownicy.

Od pierwszej minuty inicjatywę przejęli goście. Przewagę tę udokumentowali w 29. min dynamiczną zespołową akcją, zakończoną zdobyciem bramki przez Krzysztofa Szymańskiego. Gol nie odczarował stalowców. Nadal rywale grali lepiej, szybciej, przechwytywali większość podań, a na swojej szesnastce kompletnie nie dawali pograć gospodarzom. W dwóch sytuacjach pomagał im przypadek, kiedy to napastnicy Stali nie potrafili dobrze przyjąć piłki, gubiąc ją pod bramką rywala. W 44. min mocny strzał Mariusza Sumary z 25 m minimalnie minął poprzeczkę. To trochę za mało, aby realnie myśleć o zwycięstwie.

O zmianie dwóch napastników dokonanej w przerwie przez trenera Lechoszesta można powiedzieć jedynie: „zamienił stryjek siekierkę na kij”. Nadal przeważał Strumyk, który między 73. a 80. min meczu mógł zdobyć nawet 3 bramki, jednak w jednym przypadku (73.) „setkę” wyciągnął Szymańskiemu Paweł Wilczewski, w drugim (80.) z linii bramkowej piłkę wybił Mariusz Sumara. W rewanżu można odnotować jedynie ładną indywidualną akcję Damiana Niemczyka, lecz jego strzał z 15 m. był minimalnie niecelny. W doliczo-



Napastnicy gubili piłki, pomocnicy grali kiepsko, a obrońcy nie uniknęli błędów. W efekcie ostatni w tabeli Strumyk Malawa pokonał sanocką Stal na jej własnym boisku 2-0.

nym czasie gry goście, chcąc udowodnić, że ich prowadzenie to żaden przypadek, strzelili drugą bramkę. Po rzucie wolnym piłkę wybił przed siebie Wilczewski, tam dopadł ją jeden z pomocników Strumyka, przytomnie zagrał do nieobstawionego S. Prusia, a ten dopełnił formalności.

STAL: Wilczewski 5 – Tabisz 4 (85 Kuzio), Zarzycki 4 (60 Sobolak 4), Łuczka 4, Sumara 4 – Ząbkiewicz 4, Kuzicki 4, Węgrzyn 4, Damian Niemczyk 4 – Pańko 3 (46 Daniel Niemczyk 3), Zdunek 3 (Czenczek 3).

Mecz w ocenie trenera pokonanych:

ROMAN LECHOSZEST – Stal: – To najgorszy nasz występ odkąd jestem trenerem. Zegraliśmy bardzo słabo drużynowo i indywidualnie. Przegrywaliśmy pojedynki jeden na jeden, a napastnicy gubili piłki, będąc w dobrych sytuacjach. Zawiedli nie tylko napastnicy, ale także pomocnicy. Nie ustrzegła się kilku rażących błędów obrona. A mielibyśmy grać szybko, kombinacyjnie, skutecznie. Nie wiem co na to wpłynęło, że graliśmy dziś tak źle. Nie ma świeżości, nie ma polotu, nie ma jadu. Być może mecz skończyłby się remisem, gdyby sędzia odgwiżdżał ewidentny rzut karny za faul na Czenczku. Widziałem tę sytuację i werdykt sędziego powinien być jednoznaczny.